Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 grosz.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
BIAŁA, plac Wolności L. 5, parter.
Nr. telefonu 310. * * * Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 12. Biała, niedziela, dnia 28 marca 1926 r. Rok IX.

Bez rezultatu.

Długotrwałe targi genewskie skończyły się odroczeniem sprawy wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów i powiększenia liczby członków Rady.

Z przebiegu narad i tarć okazało się, że ani duch Locarna nie przeniknął umysłów wchodzących w grę dyplomatów, ani wielkie ideje, które stały u kolebki Ligi Narodów nie stały się własnością wszystkich jej uczestników.

W czasie ostatnich targów nie były obce głosy z groźbami, że Niemcy dla jakiegoś błahego powodu wogóle do Ligi nie wstąpią, a ze strony innych państw słyszało się pogróżki, że są gotowe z Ligi wystąpić, jeżeli takiej lub innej ich pretensji nie stanie się zadość. Jeżeli współuczestnicy realizacji myśli zbratania narodów pozostają w tej organizacji, że się tak wyrazimy, jedną nogą i każdej chwili są gotowi zabrać stamtąd i drugą, świadczy to, że wiele państw wtłoczono w obcą im organizację, której istnienie wydaje im się bez wartości. Jak długo Liga Narodów była w modzie pod wrażeniem katastrofy wojennej i załatwiała pomniejsze sprawy, tak długo zachowane były wszelkie pozory. Dziś zostały odsłonięte karty. Przy tak różnorodnym stanie umysłów, jakim odznacza się obecna międzynarodowa dyplomacja, nie jest usunięte niebezpieczeństwo wogóle rozbicia Ligi, a conajmniej wyzyskania jej uczciwych zwolenników dla specyficznych, obcych zgodnemu współdziałaniu narodów celów.

Obecnie na terenie genewskim starły się z sobą wielkie cele międzynarodowej Ligi z zamaskowanemi interesami niektórych jej uczestników. Aby nie doprowadzić do zupełnego rozbicia, odroczono załatwienie — wszystkich spraw, które tak gwałtowny wywołały konflikt. Dobroczynna zwłoka niewątpliwie wyjaśni sytuację. Nie wątpimy, że we wszystkich państwach zwolennicy pokojowego ułożenia stosunków w Europie wyzyskają ten czas dla wytężonej pracy, aby stojące na drodze porozumienia przeszkody zostały usunięte. Leży to w interesie wszystkich narodów.

O pomoc dla bezrobotnych.

Bezrobocie w okręgu przemysłowym Bielska-Białej ciągle wzrasta. Równolegle ze wzrostem bezrobocia wzrasta nędza całej klasy robotniczej, a bezrobotnych w szczególności. Kończą się bowiem skromne zasiłki, jakie bezrobotni otrzymują przez 13 względnie 17 tygodni, a nie wszyscy mogą korzystać z t. zw. państwowej pomocy doraźnej ze względu na ustawowe trudności.

Wystarczy, aby kontrola doniosła, że bezrobotny w domu własnym piec przedstawił, a już w myśl ustawy zostaje pozbawiony zasiłku. Jeśli bezrobotny posiada 500 zł. na czarną godzinę w kasie czy u ludzi, traci prawo do państwowej pomocy dla bezrobotnych.

Ci co otrzymują te skromne niewystarczające na życie zasiłki, są jeszcze jednak szczęśliwcami wobec setek bezrobotnych w okręgu, a setek tysięcy w całem państwie, którzy nie otrzymują żadnych zasiłków i żadnej pomocy. Do tych z głodu formalnie ginących ludzi należą wszyscy bezrobotni, którzy pracowali w t. zw. małych warsztatach pracy, nie zatrudniających powyżej 5-ciu robotników. Takich bezrobotnych jest blisko 1/3 część wszystkich bezrobotnych w Polsce i teraz dopiero widać jaką straszną krzywdę wyrządzili tym bezrobotnym posłowie endeccy i chadeccy w Sejmie głosując przeciw wnioskom P. P. S. domagającym się ubezpieczenia wszystkich bezrobotnych.

Do tych nieszczęśliwych ludzi przybywają jeszcze bezrobotni opuszczający szeregi wojska polskiego. Ustawa nie przewiduje dla nich żadnych zasiłków i dzieje się tak, że obrońcy Ojczyzny po złożeniu honorowego munduru żołnierza polskiego pozostawieni są na łaskę losu i giną z głodu.

Państwowa pomoc żywnościowa, jaką bezrobotni otrzymali pominęła również najbiedniejszych. Obecnie gminy przystępują do drugiej akcji żywnościowej, ale akcja ta znowu nie obejmuje całości i największej nędzy.

Miasto Biała, przyznać to należy robi co może dla bezrobotnych na terenie miasta Białej zamieszkałych. Zawdzięczać to przedewszystkiem należy energicznej akcji Klubu Radnych P. P. S. i N. S. P. P., który postawił sobie za zadanie na terenie miasta uczynić wszystko co można, by ulżyć nędzy bezrobotnych.

Członkowie Komisji Socjalnej, której przewodniczy tow. Pająk, a która ma powierzoną opiekę nad bezrobotnymi, wszyscy zgodnie bez względu na przynależność partyjną rozumieją konieczność pomocy dla bezrobotnych.

Magistrat miasta Białej, począwszy od czwartku dnia 25 marca 1926 przystąpi do wydawania ziemniaków i mąki bezrobotnym, stale zamieszkałym w Białej-Lipniku, który utracili pracę w grudniu i po dzień 15 grudnia zr. zostali zarejestrowani w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa pracy, dotąd pracy nie znaleźli i nie posiadają własnego majątku.

Ponadto przydzielać się będzie węgiel tylko rodzinnym i niezamożnym bezrobotnym, którzy w czasie do końca lutego 1926 zostali zarejestrowani i dotychczas pozostają bez pracy.

Asygnaty na pobór węgla i mąki wydawać się będzie w Magistracie miasta Białej biuro Nr. II w godzinach urzędowych, bezrobotnym, których nazwiska zaczynają się na litery: A, B, C, D, E, F, G, H, J we czwartek, dnia 25-go marca br.; K, L, M, N, O, P, R w piątek, dnia 26 marca br.; S, T, U, W, Z w sobotę, dnia 27 marca br.

Komisja Socjalna miasta Białej uchwaliła również na swojem posiedzeniu w dniu 23 marca, aby na koszt miasta pospieszyć z pomocą w żywności i węglu dla bezrobotnych niezarejestrowanych w Państwowem Biurze Pośrednictwa Pracy. Zasiłki te wydane zostaną bezrobotnym prawdopodobnie jeszcze przed świętami. Wszystko to jednak może wystarczyć tylko na tydzień lub dwa. A co będzie dalej?

Miasto większej gotówki potrzebnej na uruchomienie robót publicznych lub nawet na udzielanie zapomóg nie posiada. Dlatego też nie wystarczą usiłowania ani Komisji Socjalnej, ani też poszczególnych towarzyszy tam gdzie niema funduszów.

Podatków nowych Rząd centralny gminom nie pozwala nakładać, sam w pomocy dla bezrobotnych jest bardzo skąpy i czynności te przesuwa znowu na gminy.

Zabawa ta w pomoc dla bezrobotnych może być zabawą dotąd, dopóki jeszcze bezrobotni otrzymują kilka złotych tygodniowo w formie zasiłków.

Rząd powinien wcześniej pomyśleć o tej ewentualności, że wśród bezrobotnych może wybuchnąć formalny głód, który w skutkach jest nieobliczalny.

Wołamy o pomoc dla bezrobotnych w interesie całego społeczeństwa a przedewszystkiem w interesie państwa.

Wypłata zasiłków dla bezrobotnych w okręgu bialskim.

Z powodu Świąt Wielkanocnych wypłata zasiłków dla bezrobotnych, którzy te zasiłki pobierają, nastąpi w całym okręgu należącym do Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Białej

w sobotę, dnia 3 kwietnia

w celu umożliwienia bezrobotnym poczynienia zakupów przed świętami. Wszyscy bezrobotni pobierający zasiłki powinni się zgłosić do swoich miejscowości po odbiór zasiłków zamiast we wtorek 6 marca (w poniedziałek 5-go jest święto) **w sobotę, dnia 3 kwietnia przed południem.** Zarządzenie takie wydał kierownik Obw. Funduszu Bezrobocia w Białej p. Białobrzeski. Przyznać należy, że zarządzenie to idzie po linji życzeń samych bezrobotnych.

Przedłużenie zasiłków do 17 tygodni.

Na wniosek Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Białej, Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia w Warszawie uchwalił przedłożyć wniosek Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej, na podstawie którego w okręgu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Białej **przedłuża się okres pobierania zasiłków do 17 tygodni dla wszystkich bezrobotnych, którzy do dnia 31 marca włącznie wyczerpali, względnie wyczerpią okres 13 tygodni.**

Po zatwierdzeniu tej uchwały przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej i ogłoszeniu w „Monitorze Polskim" rozpoczną się we wszystkich Ekspozyturach F. B. oraz miejscach na to przeznaczonych wypłaty zasiłków.

Przyznać należy, że tym razem Zarząd F. B. w Białej przyśpieszył znacznie okres wyczekiwania i bezrobotni nie będą zmuszeni czekać na przedłużenie kilka kilka tygodni, jak to było poprzednio.

Leczenie bezrobotnych.

Bezrobotni zamieszkali w Białej i Lipniku, którzy utracili prawa do opieki lekarskiej w danej Kasie Chorych, w razie zachorowania (lub członkowie rodzin) mogą się zgłaszać w biurze Magistratu miasta Białej L. II, gdzie otrzymają kartkę do jednego z lekarzy miejskich na koszt gminy miasta Białej.

Rekrutacja bezrobotnych.

Dnia 23 kwietnia br. w Żywcu, oraz dnia 24 kwietnia 1926 w Kalwarji zebrzydowskiej odbędzie się rekrutacja górników i robotników niekwalifikowanych kategorji C i D (niekoniecznie obeznanych z pracą górniczą), oraz robotników i robotnic rolnych na wyjazd do Francji.

Ze względu na znaczne zapotrzebowanie górników i robotnic rolnych rekrutacja robotników na wyjazd odbędzie się nieograniczenie.

Bliższych informacji udzieli: Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Białej, Ekspozytury w Żywcu, Andrychowie i Kalwarji zebrzydowskiej oraz wszystkie Urzędy gminne, leżące na terenie powiatu bialskiego, żywieckiego i wadowickiego.

Kierownik Urzędu.

Towarzysze! *Nie wolno uczęszczać do restauracyi, kawiarni i cukierni, gdzie niema „Wyzwolenia Społecznego".*

O. K. R. P. P. S.

Gorżkie żale endecji bielsko-bialskiej.

Niejednokrotnie pisaliśmy o tem, że na terenie Białej-Bielska, kierownikami polityki Zw. Lud. Nar. byli i są ludzie, którzy do reszty w oczach tutejszego społeczeństwa endecję skompromitowali.

Co uczciwe, odwraca się ze wstrętem od tych szalbierzy politycznych. Około „Placowki Kresowej" grupuje się jeszcze tylko kilka osób, które i tak żadnej roli politycznej nie odgrywają. Tem więcej za to robią krzyku. Zdaje się tym panom, że hałasem wywieranym na zewnątrz uda się im przecież zniewolić władze państwowe do „urzędowego" odbudowania stronnictwa, które do ruiny doprowadzili.

Bractwo spirytusowe, zamiast się oddać rozmyślaniom wielkopostnym i przystąpienia do pokuty za tyle grzechów popełnionych, czepia się wszystkich i wszystkiego, szukając oparcia. Ostatnio tak już zwątpiła brać endecka o sobie, że dosłownie pisze w „Placówce" Nr. 10:

„Zatem i w tej beznadziejnej dziedzinie stosunków bielsko-bialskich, gdzie w Polsce polska myśl państwowa była tępiona przez władze polskie, nastąpi poprawa i będzie lepiej".

Władza nie chciała popierać szwindlów spirytusowych, nie uznawała całego szeregu złodziejstw i oszustw endeckich, co w żargonie endeckim znaczy tępienie polskiej myśli państwowej.

Nadzieja endecka w tem, że Rada Naczelna Zw. Lud. Nar. uchwaliła powołać specjalną komisję w celu ratowania strzępów endeckich na kresach zachodnich... Niech się cieszą naiwni! Reszta szczurów opuszcza tonący okręt endecki. W tym samym numerze „Placówki" endecki poseł Matłosz piorunuje na t. zw. samozwańców, którzy w Małopolsce środkowej plunęli w stronę endeków i wskrzesili niezależne stronnictwo „Stojałowczyków".

Mimo to „Placówka Kresowa" ma tupet. W N-rze 8 w artykule „Zuchwałość międzynarodówki", jakiś faszysta endecki pisze:

„W innym kraju, n. p. we Włoszech, takie szmatławe i destrukcyjne pismo, jak „Wyzwolenie", które i t. d. — to takie pismo nie wychodziłoby w innym kraju więcej jak kilka tygodni...."

Dosyć wyraźnie! Endecja tutejsza chciałaby, aby „Wyzwolenie" nie wychodziło. Och gdyby to były Włochy! A jakże różne żydlaki endeckie miałyby pole do popisu. Tymczasem żyjemy w Polsce i w Białej. „Wyzwolenie Społeczne" spełnia od 7 lat zbawienną czynność społeczną i skutecznie odsłania szaty narodowe z pospolitych złodzieji i szubrawców, po to, aby uchronić Naród od choroby ogólnej. Skutecznie to czynimy i dlatego wściekłość endecka. Pismak podburza cały szereg ludzi i jako rzekomo pokrzywdzonych wymienia. Daremny trud. Żadnych pogróżek się nie obawiamy, a pismaka endeckiego możemy zapewnić, że „Wyzwolenie" atakowało i żydów i niemców, o ile są podobni do tych endeków, których „Wyzwolenie" zdemaskowało.

„Placówka Kresowa" szuka coby na P. P. S. wymyślić i nie może. Nie może nic znaleść. Żadnego Czarneckiego czy Sierakowskiego w P. P. S. nie może odszukać. Dlatego też czepia się Kasy Chorych, albo wprost świadomie kłamie. W N-rze 9 „Placówki" ten sam pismak, który chciałby na wzór katów Mussoliniego załatwić się z „Wyzwoleniem", napisał następujące świadome i bezczelne kłamstwo:

„... pozdejmowano bez zawiadomienia „Sokoła" obrazy Kościuszki, Durskiego i innych i nie pozwolono ich powiesić"...

Mowa tu o sali Pow. Związku Gospodarczego, z której obok innych Stowarzyszeń korzysta również „Sokół". Obrazów, o których pisze „Placówka", nikt nie zdejmował i tem samem nie zakazywał wieszać, gdyż obrazy te wiszą stale w sali, o czem może się każdy człowiek przekonać. Pocóż więc bezczelny, wstrętny „rusin" endecki kłamie. Usiłuje podburzyć społeczeństwo, któremu podsuwa Kościuszkę, bohatera narodowego, czczonego zarówno przez P. P. S. jak i innych — znających historję Polaków.

W artykułach skierowanych przeciw Kasie Chorych, ani jednego rzeczowego argumentu. Nic, pustka. Pisze się tam, że rządzi Kasą żyd, socjalista, że zbudowano pałac, że ściąga zaległości. Oto endeckie argumenty. Argumenty te przynoszą nam zaszczyt, bo wskazują, że w Kasie Chorych prowadzoną jest gospodarka bez zarzutu i że klasa robotnicza tutejsza nie oddała Kasy Chorych w ręce swoich wrogów klasowych.

Świstek endecki zapowiada ciągle jakieś rewelacje o gospodarce kasowej i nie ogłasza nic, mimo nawoływania do swoich czytelników nie ma tych argumentów.

Na terenie miasta Białej, endeccy luminarze z klubu polskiego zostali albo usunięci, albo też stracili wszelki wpływ na politykę gminną. — W Kasie Chorych panowie ci nie mają nic do rozkazywania. Starostwo nie chciało się nagiąć do ich interesów partyjnych. Metoda napadu bandyckiego zawiodła. Hałas i tupet z jakim się endectwo reklamowało nie pomaga — co uczciwe pluje w stronę paczki odmieńców „narodowych", — nic więc dziwnego, że Słuchockich, Iżewskich, Kusiów i Szwejcerów ogarnia wściekłość.

Nadszedł dla nich czas naprawdę gorzkich żalów. Nie pozostaje im nic innego, jak tylko korzyć się w prochu pokutnym, a może im i Pan Bóg wybaczy, tak jak my im ich głupotę wybaczamy.

Wieści z dalekiej Kanady.

Emigranci polscy, zamieszkali w środkowej i zachodniej Kanadzie, dopiero w ostatnich czasach zaczęli się organizować w silniejsze grupy, mające na celu ochronę swej polskości i utworzenie większych osiedli i co za tem idzie, wytworzenie większych wpływów.

Wyrazem takiego dążenia jest zorganizowanie w sercu kolonji polskich w Kanadzie, w mieście Winnipegu, prowincji Manitoba, „Towarzystwa Pomocy Imigrantom Polskim w Kanadzie" i powołanie do życia Biura Informacyjno-Kolonizacyjnego. Towarzystwo to, nie uprawiające żadnych interesów, o charakterze czysto społecznym, zostało zainkorporowane u Władz Kanadyjskich i oddało swoją działalność dobrowolnie pod kontrolę Generalnego Konsulatu Rzeczypospolitej w Montrealu.

Towarzystwo to, mające w Zarządzie reprezentantów najpoważniejszych miejscowych stowarzyszeń społecznych, ma za zadanie: 1) udzielanie rodakom, pragnącym przyjechać do Kanady, porad i wskazówek, 2) prowadzenie pracy oświatowej i kulturalnej wśród imigrantów kanadyjskich przez zakładanie i utrzymywanie bibljotek, czytelni, kursów dla dorosłych, szkół zawodowych, urządzanie odczytów i widowisk itd., 3) udzielanie porad i pomocy imigrantom przy sprowadzaniu rodzin do Kanady, przy powrocie do Polski, przesyłce pieniędzy, nabywaniu ziemi, wyszukiwaniu pracy itd., 4) ochronę imigrantów i emigrantów przed wyzyskiem.

Towarzystwo zorganizowało specjalne Biuro Informacyjno-Kolonizacyjne, które udziela najbardziej szczegółowych i rzeczowych wyjaśnień osobom, pragnącym wyjechać do Kanady, aby uchronić ich przed ewentualnym wyzyskiem lub niespodziankami.

Emigracja z Polski jest złem koniecznem, jest jednak faktem, z którym wszystkie czynniki, mające dobro Polski na celu, liczyć się powinny i który regulować należy. Emigrant zdany na siebie lub czasami na niesumiennych agentów okrętowych, nietylko częstokroć straci przywiezione z kraju fundusze, ale rozpływa się w morzu asymilacji i ginie dla sprawy polskiej. Założyciele omawianego Towarzystwa, zdawna osiedli w Kanadzie, z żalem obserwowali niedolę niektórych imigrantów, którym dla braku organizacji, częstokroć skutecznie pomóc nie mogli. Dziś taka organizacja jest stworzona, ma poparcie Władz Kanadyjskich i Władz Konsularnych, emigrant dziś z otuchą może patrzeć w przyszłość.

Kanada, kraj stosunkowo nowy, a więc mogący dać nieograniczone możliwości dobrobytu, szczególnie osobom, pragnącym pracować lub osiedlić się na roli, kraj o olbrzymich przestrzeniach stosunkowo słabo zaludnionych, o wzorowym Rządzie, przychylnym Polakom, czeka na emigrantów z otwartemi ramionami i daje im ulgi i przywileje, nieznane gdzieindziej. Nadzwyczaj zdrowy klimat, bardzo urodzajna ziemia, opieka rządu kanadyjskiego i naszego Towarzystwa, otwierają szerokie horyzonty tym osobom, które nie mając ziemi lub pozbawione wypadkami dziejowemi dotychczasowego swego warsztatu rolnego, pragnąłby za fachowe wiadomości lub pracę uzyskać w krótkim stosunkowo czasie ekwiwalent w postaci niezależności i dobrobytu.

Najdogodniejszy warsztat pracy dla rolnika, przedstawia zachodnia i środkowa Kanada, gdzie ziemia tania i warunki jej nabycia bardzo dogodne.

Przeciętna cena dziewiczej ziemi, zależnie odległości od kolei wynosi od 2 do 25 dolarów za akier, cena ziemi uprawionej z budynkami od 8 do 35 dolarów za akier, cena ziemi z budynkami i inwentarzem żywym i martwym od 15 do 50 dolarów za akier. Ziemię tę można nabyć albo na spłaty pieniężne przez 15 do 30 lat albo na spłatę połową plonu. Szczególniej ta ostatnia forma kupna dogadzałaby wielu naszym emigrantom.

Biuro Informacyjno-Kolonizacyjne ma również zapotrzebowania na robotników rolnych i służbę domową. Stosunek pracodawcy do pomocników jest zupełnie poprawny, pomocnicy są uważani za członków rodziny.

Kto z Czytelników naszych interesuje się sprawą wychodźtwa do Kanady, poszczególne osoby lub korporacje, niech się zwrócą z całem zaufaniem do powyższego Biura, które udzieli szczegółowych wyjaśnień. Przy zapytaniach należy wymienić ilość osób, wiek, zawód, płeć, specjalne wiadomości i uzdolnienia, dokładny adres, wysokość kapitału posiadanego Biuro Informacyjne udziela wszelkich porad, wyjaśnień i pośrednictwa zupełnie bezpłatnie, oraz na żądanie spotyka bezpłatnie emigrantów w porcie kanadyjskim (należy podać nazwę okrętu, linji okrętowej i datę odjazdu okrętu z Gdańska). Pobiera jedynie na koszty utrzymania Biura drobną opłatę jednego dolara rocznie. Składkę należy przesłać listem poleconym. Za zwykłe listy Biuro odpowiedzialności nie przyjmuje.

Jesteśmy przekonani, że Czytelnicy nasi, których to dotyczy, zechcą skorzystać z tych usług.

W sprawach informacyjnych należy adresować: „Polish Immigrants Information & Colonization Bureau", P. O. Box 1973, Winnipeg, Man. — Canada.

Akademja ku czci marszałka Józefa Piłsudskiego.

W piątek, dnia 19 marca br. o godz. 5-tej popołudniu odbyła się staraniem Miejscowego T. U. R. uroczysta Akademja, podczas której tutejszy robotnik, skupiając się pod sztandarem P. P. S. złożył hołd marszałkowi Piłsudskiemu, okrytemu nieśmiertelną sławą wodzowi Legjonów i twórcy naszej Armji polskiej.

W sali Powiatowego Związku Gospodarczego w Białej, z pięknie udekorowanej sceny, na której widniał na tle sztandaru obraz czcigodneg[o] Solenizanta, przemówił do licznie zgromadzonych prof. Józef Braszka, szkicując krótko w pięknych i serdecznych słowach życiorys Wielkiego Marszałka, a więc Jego lata chłopięce, czasy akademickie, Jego pracę konspiracyjn[ą] i nieustraszoną walkę z caratem o Niepodległość. Taka praca wymagała doboru ludzi o silnych nerwach i wysokiem napięciu nastroju moralnego. Prelegent skreślił Jego niezłomny i nieustraszony charakter, Jego aresztowanie i 5-letn[i] pobyt na Syberji, ucieczkę, powrót i ponown[e] aresztowanie w Łodzi, głodówkę i symulacj[ę] choroby nerwowej w X pawilonie w Warszawie, przewiezienie Go do Petersburga do szpitala n[a] oddział politycznych i ponowną ucieczkę, wyjaz[d] zagranicę, powrót, organizowanie Strzelców n[a] terenie dawnej Galicji, formowanie Legjonów, Jego zwycięskie walki podczas wojny światowe[j], aresztowanie przez Niemców i osadzenie [w] Magdeburgu.

W r. 1918 wraca Józef Piłsudski do woln[ej] już Ojczyzny, staje na czele Armji, którą prawi[e] z niczego tworzy, organizuje i dokazuje „Cud nad Wisłą!"

Po przemówieniu prof. Braszki nastąpił[y] śpiewy i deklamacje świetnie zorganizowanej [i] wyszkolonej Młodzieży robotniczej „Siła", o[d]działu Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczeg[o] w Białej. W występach brali udział wszys[cy] członkowie Chóru oraz młode talenty muzycz[ne] i artystyczne.

Mimowoli nasuwają się piszącemu te słow[a] przykre, myśli o niewdzięczności naszych s[a]mieniących się chrześcijańskiemi i narodowemi. Za czasów zaborczych w dzień urodzin (18-g[o] sierpnia) i imienin (4-go października) każde[go] roku „najmiłościwiej panującego monarchy" były świątynie wszystkich wyznań, a szczególn[ie] kościoły katolickie po brzegi wypełnione „patr[jo]tyczną" publicznością, w których przy rzęsist[em] oświetleniu odbywały się solenne nabożeństw[a] a błagalne modły o zdrowie najmiłościwiej pan[u]jącego płynęły wśród kadzideł do stóp Najw[yż]szego! Niemniej solennie obchodzi się dz[ień] śmierci Niewiadomskiego, mordercy Naru[towi]wicza.

Dzień 19 marca, dzień Imienin naszego M[ar]szałka i pierwszego Naczelnika Państwa św[ięci] tylko klasa robotnicza z pod znaku P. P. S.

To też z prawdziwem uznaniem podnieść [na]leży, że wśród nielicznej inteligencji widzieliś[my] wśród nas pana Generała Andrzeja Galicę.

nickiej na terenie Kóz. Druga z rzędu „odpowiedź filozofom“ zamieszczona w N-rze 9 „Przyszłości“ jest nazbyt jaskrawym tego dowodem. Tendencyjność wymienionej notatki, niezdolność, czy też niechęć do objektywnych a przedewszystkiem logicznych sądów, obrażający ton i treść, a przytem zupełne niezrozumienie istoty rzeczy, lub może zła wola — oto wszystko, co można i musi się powiedzieć o wspomnianej „odpowiedzi“ pod adresem jej „starszych i poważnych“ autorów. Jesteśmy przekonani, że odpowiedź naszego Związku, zamieszczona w prasie bialskiej w ubiegłym miesiącu, była na tyle jasną i przejrzystą, że nietrudną było rzeczą zrozumieć, iż cała organizacja stanęła w obronie swych członków, a nie tylko zainteresowani jej członkowie z Kóz w swojej własnej obronie — jak zdaje się błędnie sądzić autor artykułu w „Przyszłości“.

Mimo całego szacunku, jaki mamy i mieć winniśmy dla ludzi, których poparcia moralnego i materjalnego potrzebujemy i potrzebować będziemy — nie możemy zezwolić spokojnie na to, by członkowie naszej organizacji, spełniający swój obowiązek społeczny, a pracujący na rzecz instytucyj społecznych tylko na podstawie dyrektyw i poleceń swej organizacji — byli traktowani przez kogokolwiek w sposób obrażający nie tylko ich samych, lecz przedewszystkiem organizację, której bilans trzyletniej pracy społecznej jest o wiele bogatszy w efektywne wyniki, aniżeli niejednej o wiele starszej i zasobniejszej organizacji, ograniczającej swą pracę społeczną do utrudniania jej innym oraz do zjadliwych a bezpodstawnych ataków.

Jeszcze jedno. Nie możemy absolutnie zrozumieć, dlaczego tak autorytatywne ciało, jak złożona z poważnych i zasłużonych obywateli Rada Gminna w Kozach, nie będąc w tej sprawie in corpore zainteresowaną, pozwala nadużywać swej oficjalnej firmy jako płaszczyka ochronnego dla niefortunnej i zgoła niewybrednej autoreklamy pewnych zainteresowanych jednostek w sprawach ich jedynie i wyłącznie dotyczących.

Kraków, dnia 10 marca 1926.

Za Zarząd

Związku Bialsko-Bielskiej Młodz. Akadem.

Koło Krakowskie

(—) Jan Szczytowski, sekretarz. (—) Juljan Szwed, prezes.

Oświadczenie.

Z Kasy Oszczędności miasta Białej otrzymaliśmy następujące oświadczenie:

Odnośnie do artykułu umieszczonego w N-rze 10 z 14 bm. w sprawie waloryzacji wkładek oszczędności w naszym zakładzie podpisana Dyrekcja przesyła następujące wyjaśnienie z uprzejmą prośbą o umieszczenie go w jednym z najbliższych numerów dziennika.

Autor artykułu żąda, aby do funduszu waloryzacyjnego wstawiono także wartość budynku Kasy oszczędności. Żądanie takie sprzeciwia się Rozporządzeniu waloryzacyjnemu, które odnośnie do kas oszczędności w § 17 wyraźnie postanawia, że dla oznaczenia miary przerachowania wkładek oszczędności należy przerachować wierzytelności hipoteczne oraz przerachować, względnie oszacować te przedmioty majątkowe, w których ulokowane zostały pieniądze pochodzące z wkładek oszczędnościowych.

Oświadczamy zgodnie ze stanem faktycznym, popartym księgami i dokumentami, że wkładek oszczędnościowych nie ulokowaliśmy w wydatkach na wybudowanie gmachu Kasy oszczędności.

Pieniądze na budynek kasy, który wystawiony został w latach 1894/97 za zezwoleniem władz nadzorczych czerpaliśmy z funduszu rezerwowego zebranego z zysku za czas od r. 1883 do 1897.

Skutki wojny światowej odbijają się na całem społeczeństwie i zarządy kas oszczędności nie były w stanie zapobiec stratom posiadaczy wkładek, bo aż do ogłoszenia Rozporządzenia waloryzacyjnego musiały przyjmować spłaty pretensji hipotecznych wedle relacji 1 K = 70 fenigów a z tego dłużnicy hipoteczni korzystali i długi swoje umarzali. Spóźnione wydanie Rozporządzenia waloryzacyjnego jest jedynym i wyłącznym powodem szkody, jaką ponoszą posiadacze wkładek.

Nasza instytucja istniejąca od lat 43 posiadała zawsze zaufanie szerokich sfer ludności i to tak oszczędzającej, jak i poszukującej kredytu i zarząd kasy chce nadal to zaufanie do niej utrzymać i dołoży wszelkich starań, aby mógł posiadaczom wkładek, zwłaszcza mniejszych spłacić możliwie wysoki procent.

Wkońcu zauważamy, że dla ochrony praw posiadaczy wkładek ustanowiony został przez Sąd Okręgowy w Wadowicach kurator, który dopilnuje, aby posiadacze wkładek zgodnie z przepisami obowiązującej ustawy byli traktowani, a ponadto podlega waloryzacji wkładek zatwierdzeniu przez Komisarza Rządowego Kasy oszczędności, a zatem dane są wszystkie możliwe kautele, aby ustawa nie została naruszona.

Korespondencje.

Policja bije. Takie głosy dawają się co raz częściej słyszeć. Mimo protestów i piętnowania w prasie, wypadki takie się zdarzają, czego dowodem niech będzie następujący fakt:

W dniu 6 lutego br., odbył się w Cisownicy (Śląsk Ciesz.) staraniem „Macierzy Szkolnej“ wieczorek z tańcami u p. Cieślara Pawła, na który — już ku końcowi — przybyli ttow. Hajduk Rudolf, Pytel Karol i inni. Na żądanie komitetowego, aby ci ostatni zapłacili wstęp, odpowiedzieli mu, że zaraz będzie koniec zabawy, a oni nie mają zamiaru pozostać, lecz przypadkowo weszli. Na to zjawia się p. Cieślar, gospodzki z posterunkowym i w arogancki sposób żądają wstępnego. Na takie postępowanie towarzysze wyszli z gospody, zaś za nimi udał się, w nietrzeźwym stanie, p. Wawrzeczka i bełkocąc coś, upadł gdzieś do rowu, kalecząc się.

P. Cieślar gospodzki razem ze swym zięciem Wawrzeczką szukając zemsty, posądzili ttow. Hajduka i Pytla o pobicie Wawrzeczki. Na drugi dzień obydwaj wezwani zostali na posterunek policji. Tam p. Warzecha, komendant posterunku w Goleszowie zaczął przeprowadzać na swój sposób „dochodzenia“. Gdy zapytany tow. Pytel odpowiedział, że Wawrzeczki nie bił, gdyż udał się razem z innymi do domu, p. wachmistrz groził mu przypalowaniem palców zapałkami, jak się nie przyzna. Tow. Pytel na to zaprotestował, żeby zmuszano kogo do zeznawania nieprawdy. P. wachmistrz oburzony, wziął żyłę i zaczął bić tow. Pytla po całem ciele aż do krwi, wygrażając się przy tem, że się da poznać jeszcze wielu członkom „Siły“ w Goleszowie. Gdy twarz tow. Pytla zalała się krwią, a plecy porysowane były od otrzymanych uderzeń, kazał się mu umyć i wypuścił go na wolność.

Taka przeprowadzona „urzędowa“ operacja nad bezbronnym i niewinnym człowiekiem, oburzyła wszystkich miejscowych obywateli, gdyż ludność śląska nie jest przyzwyczajona do takich dzikich barbarzyństw. Wypadek ten odzwierciadla nam dobrze św. inkwizycję lub średniowieczne tortury. Ponieważ sprawa ta oparła się o postępowanie sądowe, zwracamy się do kompetentnych władz o stosowne ukaranie p. Warzechę i pouczenie na przyszłość, że bicie obywateli jest w każdym wypadku wzbronione, co gwarantuje nam Konstytucja Rzplitej Polskiej. Postępowanie takie powinno się skończyć, gdyż ludność nasza tym sposobem ma bardzo niepochlebne mniemanie o władzach bezpieczeństwa.

Zebrzydowice. Korespondentowi z Zebrzydowic dajemy do wiadomości, że podobnie jak ks. Stefan, każą sobie płacić wszyscy proboszczowi w Polsce i zagranicą. Jeżeli proboszcz każe sobie płacić za ławki w kościele, oznaczałoby to, że ludzie biedni nie potrzebując do kościoła chodzić lub idąc do kościoła winni zrezygnować z siedzenia. W ewangelji jest dużo miejsca poświęconego ubogim, lecz według tej samej ewangelji można także największego bogacza wprowadzić do nieba. Dopóki mamy rządy kapitalistyczne, które sypią miljony złotych na uposażenie proboszczów, dopóty nasze próby skierowania uwagi na ewangelję, którą oni zresztą dobrze znają lub na ludzi biednych, będą bezowocne. Redakcja.

Godziszów. Odbyło się u nas zgromadzenie P. P. S. dnia 21 marca. O sytuacji politycznej i położeniu gospodarczem państwa i klasy robotniczej referował tow. Machej. Uchwalono

---

jako członek polskiej komisji konstytucyjnej zwiedziłem rzeczywiście piękną i imponującą salę szwedzkiej konstytucyjnej komisji; przed każdym fotelem na stole piętrzy się jednaki wysoki stos oprawnych ustaw konstytucyjnych i wszelakich innych źródeł.

— Sądzę, mówił tow. Engberg w odpowiedzi na moje zapytania, iż istotnie przeżywamy obecnie w rządzie znaczne trudności. Albowiem nasi burżuazyjni sojusznicy, co prawda są bardzo radykalni z usposobienia, jednakowoż są nieraz odmiennego zdania w szeregu kwestji, zwłaszcza kwestji socjalnych. Sądzę, że trzeba będzie z temi partjami jeszcze raz gruntownie i zasadniczo się rozmówić i naszkicować plan postępowania w najbliższej przyszłości. Najważniejsze, iż inny rząd w Szwecji jest prawie n i e m o ż l i w y. Albowiem prawica bez liberałów i wolnomyślnych nie posiada większości i nie może rządzić, zaś liberałowie i wolnomyślni z prawicowemi partjami nie pójdą. Wobec tego jedyną chyba teoretyczną możliwością jest, ażeby rząd wziął w swoje ręce wolnomyślni ;ale w takim razie musielibyśmy liczyć na nasze poparcie.

Zawsze bardzo się interesowałem oświatową pracą szwedzkich towarzyszy. Tym razem również zwiedziłem centralne biura ich oświatowej organizacji. Rządzi tam sympatyczny tow. S a n d l e r starszy, ojciec szwedzkiego premiera. Zaopatrzył mnie obficie w oświatowe wydawnictwa, programy, sprawozdania itd. sławnego szwedzkiego Arbetarnes Bildnisförbund, czyli t. zw. „A. B. F.“. Centrala wydaje własne pismo „A. B. F.“, a oprócz tego pismo dla kółek robotniczych Studiekamraten.

— Główne formy naszej pracy, mówił tow. S. otoczony swoimi pomocnikami i pomocnicami, to są kółka robotnicze i serje wykładowe i pomoc przy zakupnie książek. Według sprawozdania za rok 1925 mieliśmy w kraju pod naszem kierownictwem 2.005 oświatowych kółek robotniczych (!), jak widzicie ze sprawozdania najwięcej kół (372) zajmowało się literaturą piękną, dalej idzie prawo państwowe i komunalne, szwedzki język, rachunki, socjalizm (150), komunizm, buchalterja, angielski, ekonomja, historja itd. Tu macie drukowane programy prac dla każdego rodzaju kół. Pośredniczymy w zakupie książek dla kół i otrzymujemy znaczny rabat; za to mamy prawo kontroli zakupów i nieodpowiednie książki skreślamy z przesyłanych nam spisów. Środki nasze czerpiemy ze składek organizacji robotniczych (jedna trzecia budżetu), ze znacznych subwencji państwowych itd. Co zaś do serji wykładowych, macie tutaj książkę z wyszczególnieniem wszystkich prelegentów i tytułów, któremi służymy lokalnym organizacjom. Jak widzicie w ostatnim roku sprawozdawczym 1925 urządziliśmy 219 serji wykładowych w 219 miejscowościach z ogólną liczbą 1.544 godzin wykładowych.

Tow. Sandler bardzo interesował się naszem TUR.-em i prosił o nadesłanie sprawozdań. Z nim oraz z ttow. Lindströmem i premierem Sandlerem mówiłem o projektowanej TUR.-owej wycieczce do Szwecji. Tow. Lindström przypuszcza, że uda się dostać do 50% zniżki na kolejach i obiecuje w najbliższych tygodniach przysłać do Warszawy kosztorys.

Nie zataję, iż z towarzyszami szwedzkimi i w szczególności z ministrami, a specjalnie z ministrem Undénem mówiłem obszernie o stałem miejscu dla Polski w Radzie Ligi Narodów. Mówiłem o tem, iż uzyskanie tego miejsca jest ważne dla pokoju w Europie; mówiłem, że w najbliższych latach zapewne różne tarcia pomiędzy Polską a Niemcami będą odgrywały dużą rolę w Radzie Ligi; że arbitrażowy traktat locarneński ustanawia (art. 18) Radę Ligi jako najwyższą instancję w sprawach spornych; że wschodnia Europa z jej splotem komplikowanych warunków jest zupełnie nie reprezentowana w Radzie Ligi i t. p. Wskazywałem także, że art. 4 statutu Ligi wzywający państwa zainteresownae w danej sprawie do udziału w posiedzeniach Rady nie daje Polsce dostatecznych gwarancji.

Ale w Szwecji już oddawna utworzyła się mocna i jednolita opinja w danej sprawie.

— Nasza polityka państwowa — mówił premier Sandler — jest polityką Ligi Narodów. Dla nas Liga jest rzeczą wagi pierwszorzędnej. W tej sprawie zajmujemy stanowisko z a s a d n i c z e: jesteśmy przeciwni pomnażaniu liczby mandatów uprzywilejowanych, t. zn. stałych.

— Od wielu lat — mówił mi w ministerstwie spraw zagranicznych minister Undén — jestem w Lidze Narodów. Wyrobiłem tedy sobie zupełnie określone poglądy na daną sprawę. Zasadniczo jestem przeciwny pomnażaniu miejsc stałych i uważam, że takie pomnażanie może tylko pomniejszyć autorytet Ligi. Trudne położenie Polski rozumiem bardzo dobrze i proszę mi wierzyć, iż w naszem stanowisku nie ma nic takiego, co by było specjalnie przeciw Polsce skierowane. Argumenta, które przytaczacie są istotnie bardzo ważne, ale mojem zdaniem bez wątpienia przemawiają za miejscem dla Polski n i e s t a ł e m, gdyż nie mogę sądzić, ażeby tarcia polsko-niemieckie miały trwać bez końca. Rozumiem więc dobrze konieczność niestałego miejsca dla Polski na lata najbliższe.

Dyskusje te trwały dość długo, ale oczywiście w ostatniej chwili przed decyzją w danej sprawie trudno wpłynąć na czyjeś po swojemu ugruntowane stanowisko.

Dziś jadę dalej w odwiedziny do towarzyszy duńskich. **Kazimierz Czapiński.**

odnowić Komitet miejscowy, którego przewodniczącym wybrano tow. Grycza. Poruszano także sprawy parcelacji i sprawy odrabiania czynszów mieszkaniowych u rolników. Co do tej ostatniej sprawy, to p. Bobek i Brzuska powinni pouczyć swoich wyznawców i wyborców, że wyzysk bezbronnego robotnika-lokatora powinien mieć swoje granice.

Bielsko. Dnia 21 marca br. odbyło się w hotelu „Prezydent“ imponujące zgromadzenie lokatorów. Sala była wypełniona aż po brzegi. Przemawiali ttow. Machej i Glücksmann. Wywody mowców przyjmowano oklaskami. Następnie cały szereg uczestników przedstawiali w prostych ale dosadnych słowach postępowanie właścicieli domów wobec swoich lokatorów. Po przeszło dwugodzinnych obradach przyjęto następującą rezolucję:

Rezolucja.

I. Z końcem marca 1926 ubiega termin, z którym ustawa z dnia 29/XII 1926 wstrzymująca podwyższenie czynszów traci moc obowiązującą.

Ze względu na to, zgromadzenie lokatorów w Bielsku uchwala wystosować do posłów tow. Macheja i Kowolla, jako członków stronnictwa, które dotychczas zawsze broniło interesów lokatorów, memorjał, aby swoją działalnością spowodowali przedłużenie obowiązującej ustawy na czas nieograniczony.

Żądanie to jest tembardziej uzasadnione, że kryzys gospodarczy doprowadził do zubożenia mas lokatorów, które dalszego obciążenia nie wytrzymają.

Cel ten da się osiągnąć przy pomocy zgromadzeń i prasy.

II. Zgromadzeni domagają się rozszerzenia obowiązującej ustawy także na mieszkania służbowe i lokale handlowe wszystkich kategorji.

III. Panująca obecnie nędza mieszkaniowa przy równoczesnem bezrobociu, wymagają wszczęcia akcji budowy domów mieszkalnych. Akcja ta da się przeprowadzić przy wydatnej pomocy społeczeństwa. Zgromadzeni domagają się utworzenia w drodze ustawowej funduszu budowlanego, na rzecz którego ma się opodatkować mieszkania luksusowe, oraz podwyżki czynszów, ponad 50% czynszów przedwojennych. Fundusz taki miałby służyć do konserwacji i budowy mieszkań.

IV. Ze względu na wysiłki organizacji właścicieli domów zdążające do nowelizacji ustawy mieszkaniowej w pożądanym dla nich kierunku zgromadzeni przestrzegają kompetentne czynniki, aby z ustawy mającej na celu ochronę lokatorów nie stworzono ustawy o ochronie kamieniczników.

V. Zgromadzeni potępiają postępowanie poszczególnych właścicieli domów, którzy rzekomo w drodze dobrowolnej umowy pobierają czynsze o 300% wyższe od czynszów przedwojennych i domagają się ustawowego ograniczenia samowoli kamieniczników.

Chybie. Jak wiadomo, w myśl ustawy sezonowi robotnicy, którzy mają przepracowanych 20 tygodni, winni otrzymać zasiłki począwszy od 1 marca. Lecz co się dzieje? Oto kierownik Obw. Biura Funduszu Bezrobocia w Bielsku oświadczył, że robotnicy, którzy pracowali w chybskiej cukrowni, nie mają prawa na zasiłek, lecz tylko ci, którzy mieli przepracowanych 20 tygodni przed kampanją. Z jakiego powodu wydano takie oświadczenie, nie wiadomo, lecz wszyscy mówią, że to nastąpiło po porozumieniu się z dyrekcją tutejszej cukrowni. Nie mielibyśmy nic przeciwko temu, gdyby zasiłku nie dostał żaden, ale znalazły się jednostki z obozu N. P. R., którym zaliczono pracę podczas kampanji. Wśród tutejszych bezrobotnych, którzy mają przepracowanych w kilku wypadkach przeszło 30 tygodni a zasiłku nie otrzymują, panuje rozgoryczenie z powodu nierespektowania ustaw przez miarodajne czynniki i na tej drodze zapytują się p. starosty Dra Dudy, czy mu jest wiadome postępowanie p. kierownika Obw. B. F. B. i co zamyśla uczynić, aby krzywda wyrządzona na biedakach została usunięta i co zamyśla uczynić, aby w przyszłości podobne wypadki nie miały miejsca. Jeżeli temu winna jest cukrownia, w takim razie trzeba pociągnąć dyrekcję do surowej odpowiedzialności. Również zwracamy się do p. Andrzeja Czumy o interwencję w tej sprawie i o bliższe wyjaśnienie w tej sprawie. Wśród tutejszych towarzyszy panuje przekonanie, że winno temu kilku tutejszych politykowiczów z p. Obrzutem na czele, który przyjeżdżał do naszej gminy, rozbijając solidarność robotniczą, lecz panowanie ich się kończy i każdy odwraca się od nich ze wstrętem i pogardą. Głodny.

Kamesznica. W niedzielę, dnia 21 marca br. odbyło się publiczne zgromadzenie w Kamesznicy zwołane przez miejscową organizację zawodową. Zgromadzenie zagaił tow. Kuciara z Żywca. Do prezydjum wybrano tow. Sleziaka i Białożyta.

Referował przewodniczący Okręgowego Komitetu P. P. S. w Białej tow. Andrzej Pysz, który przed kilku dniami wrócił z Warszawy, gdzie przebywał na 10 tygodniowym kursie dla działaczy społecznych. Referent w dłuższem przemówieniu omówił obecną gospodarczą i polityczną sytuację państwa. Wskazał na te konieczności, które zmusiły P. P. S. do wstąpienia do Rządu, oraz nakreślił program P. P. S. na czas najbliższy w kierunku uruchomienia przemysłu i ratunku bezrobotnych od głodu.

Wywodów referenta zgromadzeni wysłuchali z wielką uwagą, wyrażając swoją z referentem solidarność przez oklaski.

Następnie zabrał głos tow. Kuciara, który omówił sprawy organizacyjne i apelował do zgromadzonych, ażeby się skupiali w szeregach P. P. S., która jedynie walczy o prawa do życia dla klasy pracującej.

Zgromadzeni uchwalili następującą rezolucję:

„Zebrani domagają się od Rządu:

a) uruchomienia robót publicznych w pow. żywieckim — przedewszystkiem regulacji potoków górskich,

b) odpowiedniej redukcji armji i budżetu wojskowego w myśl wniosków P. P. S.,

c) wydatnych zasiłków i pomocy żywnościowej dla bezrobotnych.

Zgromadzeni protestują przeciw reakcyjnemu projektowi ustawy o zgromadzeniach.

Zgromadzeni domagają się od miejscowego Urzędu gminnego należytego traktowania bezrobotnych.

Zgromadzeni wyrażają pełne zaufanie posłom P. P. S. i ministrom tow. Barlickiemu i tow. Ziemięckiemu i proszą ich o dalszą wytrwałą obronę praw klasy robotniczej.“

Po zgromadzeniu ttow. Pysz i Kuciara udzielali obecnym porad i wskazówek. Zgromadzeni głośno wyrażali oburzenie na osławioną 8-kę, która ich zupełnie zawiodła, obiecując przed wyborami złote góry.

Z Wadowic piszą nam: W niedzielę, dnia 21 marca urządzono odczyt w sali Domu Robotniczego staraniem Miejscowego Komitetu P. P. S. Wykład na temat Ustawy o Kasach Chorych wygłosił tow. J. Papla, kierownik Ekspozytury Kasy Chorych w Wadowicach.

Tow. Papla w obecności 50-ciu towarzyszy w sposób popularny omówił znaczenie Kas Chorych dla klasy robotniczej, ciężkie walki, jakie klasa robotnicza przechodziła, nim doszła do dzisiejszych praw socjalnych. Po bardzo interesującym odczycie odbyła się krótka narada z przedstawicielami robotników z t. zw. „Druciarni“, z fabryki papieru, z piekarzami oraz z innych przedsiębiorstw, postanowiono zwołać na dzień 5 kwietnia zebranie wszystkich przedstawicieli z poszczególnych związków zawodowych, oraz z poszczególnych fabryk, w celu wybrania Rady Związków zawodowych, dla załatwienia wszystkich spraw zawodowych.

W niedzielę 28 bm. odbędzie się w sali Domu Robotniczego Walne zgromadzenie członków. P. P. S. Tak nowy Zarząd Komitetu, jak i mająca się utworzyć Rada Zw. Zawodowych winna się energicznie zabrać do pracy w celu zbudowania potężnego ruchu robotniczego w powiecie wadowickim.

Akcja kolportażu gazet i książek jest w pełnym toku. W programie prac najbliższych Miejscowego Komitetu jest sprawa organizacji służących i służby domowej. Należałoby również powołać do życia Wydział wiejski P. P. S.

Placówka wadowicka z przyjazdem tow. J. Papli ożywiła się znacznie. Praca na tutejszym surowym terenie jest bardzo trudna, ale robotnicy miejscowi nie tracą nadziei i ochoczo się do tej ciężkiej pracy organizacyjnej zabierają. Zyczymy im w tej pracy ze strony naszej dużo szczęścia.

W obronie samorządu.

Rada Naczelna Związków Pracowników Samorządowych, reprezentująca ogół zorganizowanych pracowników komunalnych w Polsce, nie zabierała dotąd głosu w dyskusji jaka się toczy na temat losów samorządu w Rzeczypospolitej. Z wypowiedzeniem swego zdania wstrzymywaliśmy się rozmyślnie, chcąc uniknąć możliwych podejrzeń, jakoby nami kierować miał wzgląd na nasze własne interesy zawodowe. Kiedy jednak tocząca się dyskusja doszła do tego stopnia zaostrzenia, że poczyna się kwestjonować samą zasadę samorządu, kiedy równolegle z tem polityka władz centralnych i praktyka nadzoru nad samorządem doprowadziła do tak daleko sięgających ograniczeń swobody działania związków komunalnych, że z samorządu pozostały zaledwie formy bez istotnej treści, w tej przełomowej, zdaniem naszem, dla samorządu chwili, uważamy za konieczne wypowiedzieć publicznie, co o tej sprawie myślimy.

Sądzimy, że mamy prawo wypowiedzieć swoje zdanie nietylko jako pracownicy, którzy swój byt materjalny z losem samorządu związali, ale także jako obywatele Rzeczypospolitej. Kiedy bowiem odradzało się Państwo Polskie i równocześnie z innemi instytucjami niepodległości państwowej tworzył się lub odradzał samorząd polski, wtedy my, mając przed sobą otworem szerokie pole różnorodnej pracy, wybraliśmy samorząd. Czyniliśmy to z pełną świadomością, wstępowaliśmy, nie zmuszeni do tego warunkami, w służbę nietylko związków komunalnych, ale i w służbę idei samorządu. Albowiem ocenialiśmy należycie doniosłą rolę samorządu w Polsce, wierzyliśmy w wielką jego misję tworzenia i utrwalania podstaw prawdziwej niezawisłości państwowej.

Jako obywatele Rzeczypospolitej, stojący najbliżej samorządu, zabieramy dziś głos, ażeby powiedzieć rządowi, ciałom ustawodawczym i całemu społeczeństwu: źle się dzieje z samorządem. Sprzysięgły się wszystkie moce, nieprzyjazne samorządowi, aby go zniesławić i zniszczyć. Posadzono go na ławie oskarżonych i uczyniono odpowiedzialnym za niepopełnione winy. Dotąd jeszcze samorząd nie rozpoczął normalnej działalności, bo mu jej rozpocząć nie pozwolono, nie dając mu nawet podstaw prawnych działania — a już się go z góry potępia. Dotąd jeszcze samorząd nie mógł skorzystać ze swobody działania, jaka mu się z jego istoty należy, bo mu tej swobody nie dano, każąc działać pod dyktandem i najściślejszą opieką, a już oskarża się go i sądzi. Przypisuje się mu błędy, popełniane przez samych oskarżycieli. A czyni się to wszystko po to, ażeby i tak już ponad wszelką miarę skrępowany samorząd jeszcze bardziej skrępować, aby wolnemu obywatelowi Rzeczypospolitej odebrać resztkę bezpośredniego wpływu na administracje publiczną, jaki dziś wywiera jedynie za pośrednictwem samorządu. Każdy nowy krok w sprawach samorządu przynosi pogorszenie i oddala nas od urzeczywistnienia przepisów konstytucji, które cały ustrój Rzeczypospolitej każą oprzeć na zasadach szerokiego samorządu.

Uważamy za swój obowiązek stwierdzić publicznie, że naszem zdaniem środków naprawy istniejącego zła szukać należy nie w różnego rodzaju doryweczych zarządzeniach, stosowanych pod hasłem sanacji a godzących w samorząd i w konstytucję, lecz w nawrocie do podstaw i w przeprowadzeniu gruntownej reorganizacji zgodnie z konstytucją. Najważniejszym warunkiem sanacji jest stworzenie normalnych i stałych podstaw działania samorządu. Dlatego zwłoka w uchwaleniu ustaw o ustroju samorządu jest ciężkiem wobec państwa przewinieniem, którego nic usprawiedliwić nie może, podobnie jak i zwlekanie z zarządzeniem nowych wyborów do reprezentacji komunalnych oraz powierzenia funkcji, które powinny sprawować organy wybieralne, czynnikiem mianowanym. Jesteśmy przekonania, że tylko ustalenie normalnego porządku prawnego, uwzględniającego naczelne zasady, na których konstytucja oparła ustrój Rzeczypospolitej, wyprowadzi Państwo z chaosu, w jaki je wtrąciły tymczasowe normy, wydawane doraźnie w atmosferze nerwowego podniecenia. W owym normalnym ładzie, obejmującym podstawy istnienia państwa, znaleźć się musi miejsce dla samorządu, wyposażonego w szerokie i wyraźnie określone kompetencje i szeroką swobodę działania, umożliwiającą obywatelowi wydatnie wpływać na bieg spraw publicznych.

Składając powyższe oświadczenie, dalecy jesteśmy od przeceniania znaczenia naszego głosu i naszego wpływu w społeczeństwie. Sądzimy jednak, że uzdrowienie życia publicznego w Polsce wymaga, aby każdy obywatel i każda zorganizowana grupa obywateli wyraźnie i publicznie wypowiadała, do czego dąży. Dlatego publicznie stajemy w obronie samorządu, w obronie konstytucji i w obronie demokracji, której samorząd służy.

Rada Naczelna Związków:
Związek Zawodowy Pracowników Miejskich.
Związek Pracowników Samorządu Pow.
Związek Pracowników Admin. Gminnej.

Wspólne zgromadzenie w Lipniku.

W niedzielę, dnia 21 marca br. odbyło się w Lipniku w sali p. Żaka publiczne zgromadzenie ludowe zwołane wspólnie przez miejscowe organizacje P. P. S. i Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy.

Zagaił zgromadzenie w języku polskim tow. Mędrzak, w języku niemieckim tow. Fejkis Jerzy. Do prezydjum wybrano z P. P. S. tow. tow. Ziębę i Rączkę, z N. S. P. P. tow. tow. Fejkisa i Waschka. Pierwszy referował w języku polskim tow. poseł K. Czapiński, który wskazał na doniosłe i niekorzystne poczynania Rządu koalicyjnego w Polsce. Mowca omówił obszernie ciężkie położenie klasy robotniczej w Polsce i skreślił nastroje, jakie w społeczeństwie polskiem nurtują i jak te nastroje usiłują wyzyskać faszyści, monarchiści i komuniści. Ostro skrytykował nieudolność administracji, zwłaszcza na kresach wschodnich, jeszcze raz podkreślił żądania PPS. na dzień najbliższy i stwierdził, że wystąpienie z Rządu jeszcze niczego nie załatwi i dlatego należy przygotować się do nowej sytuacji, która jednak zawsze musi iść po linji interesów klasy robotniczej.

Poseł tow. Czapiński wyraził na wstępie swojego przemówienia radość z powodu zbliżenia obu Partji P. P. S. i N. S. P. P. jakie nastąpiło na ostatniej konferencji i zaznaczył, że usiłowania P. P. S. pójdą w dalszym ciągu w tym kierunku, ażeby w Polsce wszystkie czynniki socjalistyczne, stojące na stanowisku Międzynarodówki Socjalistycznej i uznające Demokrację poszły jak najprędzej do jednolitego działania. Zgromadzeni nagrodzili mowcę oklaskami.

Następnie przemawiał w języku niemieckim tow. Kowoll, poseł na Sejm śląski. Referent również wyraził radość z powodu zbliżenia się obu partji, z tem, że cieszy się iż tu na terenie Bielska-Białej ta wspólna praca polskich i niemieckich towarzyszy jeszcze się spotęguje, bo tu ta praca była już od lat. Przechodząc do spraw politycznych stwierdza, że jest w tem szczęśliwem położeniu, iż jego partja stanowi mniejszość i nie ma odpowiedzialności za rządy w kraju. P. P. S. jest partją większą i silniejszą i musi tę odpowiedzialność przyjmować, dlatego też w ocenie krytycznej w stosunku do P. P. S. musimy być rozsądni. Mowca ostro krytykuje działalność administracji i policji w Polsce zwłaszcza z powodu prześladowań politycznych. Stwierdza jednak, że wystąpienie P. P. S. z rządu nie może być z dzisiaj na jutro, bo narazie nic lepszego od Rządu koalicyjnego w Polsce stworzyć nie można. Wina leży w nas — mówi tow. poseł Kowoll — jaki Sejm wybraliśmy, taki mamy tego rezultat, gdybyśmy mieli inny Sejm, byłby inny rząd. Zamiast rozbicia na grupki i partje powinniśmy stworzyć wspólny front do walki o nasze prawa, o socjalizm. Zamiast krytyki zabierzmy się do pracy organizacyjnej, budujmy Związki Zawodowe, uświadamiajmy ciemnych, stwórzmy wielką armję proletarjatu a zwycięstwo będzie z nami. Mowca zgadza się na przedłożoną rezolucję przez tow. posła Czapińskiego. (Huczne oklaski).

W dyskusji zabrał pierwszy głos ob. Bajzer, który odczytał własną odrębną rezolucję dosyć mglistą, a uzasadnia ją tem, że należy bronić Niepodległości Polski przed zachłannością kapitału zagranicznego, który dąży do oderwania od Polski G. Śląska (!!!). W dalszym ciągu ob. Bajzer dowodził, że należy budować Związki zawodowe i jednolite i stworzyć wspólny front ze wszystkiemi partjami robotniczymi w Polsce.

Tow. Pająk w rzeczowem i spokojnem przemówieniu wykazał całą nicość wywodów ob. Bajzera. Mowca wskazał na ciągłą zmianę taktyki komunistycznej, która 3 lata temu polegała na rozbijaniu Klasowych Związków Zawodowych, a obecnie przez siebie rozbite Związki Zawodowe na nowo buduje. Przed kilku laty komuniści psy wieszali na P. P. S. za jej patrjotyzm, dzisiaj ob. Bajzer występuje w obronie Niepodległości Polski razem z G. Śląskiem, którego całości broni jak powstańcy górnośląscy. Nie wchodzę w to czy to jest szczere, czy nie — mówił tow. Pająk — ale w każdym razie widzimy ogromną różnicę taktyczną. Niechże więc komuniści nie gniewają się na P. P. S., że zmienia taktykę w interesie klasy robotniczej. Ob. Bajzer chce jednolitego frontu. Z kim? P. P. S. z N. S. P. P. idzie jednolicie. Innej partji tu niema. Niezależni nie mają tu zwolenników, a zresztą niezależni rozbijają Związki Zawodowe i z niemi walczą właśnie komuniści. Z kim więc ma być jednolity front? Ob. Bajzer chce stworzyć trzecią partję i chce od nas, byśmy mu do tego pomogli, a potem się mamy łączyć. Po co to wszystko. Dwie partje nam wystarczają — i po co mamy się rozbijać, abyśmy musieli stwarzać jednolity front. My mamy ten jednolity front obecnie. My idziemy razem z socjalistami całej Europy w obronie demokracji, do walki o Socjalizm. Kto tę walkę uznaje, ten idzie z nami — kto nie uznaje, ten nasz wróg. (Huczne oklaski).

Przewodniczący poddaje rezolucję tow. posła Czapińskiego, uzgodnioną z tow. posłem Kowollem pod głosowanie. Rezolucję uchwalono. Następnie po krótkiem przemówieniu tow. Mędrzaka poddano pod głosowanie rezolucję ob. Bajzera, za którą głosował tylko sam Bajzer. Przewodniczący oświadczył, że rezolucja Bajzera uzyskała jeden głos samego wnioskodawcy.

Następnie przemawiali jeszcze w dyskusji — tow. Mędrzak Karol, który wskazał na to, że dużo jest krytyków polityki P. P. S., a na zgromadzeniu niema ani jednego.

Tow. Linnert zarzucał posłom, że mało urządzają zgromadzeń. O różnych sprawach mówili jeszcze ttow. Linnert Jerzy, Stafa, Mędrzak F., Olejak, Byrski.

Tow. Dr. Gross w dłuższem przemówieniu wskazał na ciężką pracę posłów socjalistycznych i na konieczność utrzymania zaufania klasy robotniczej do prowodyrów. Nie wolno klasie robotniczej odbierać tego zaufania. Klasa robotnicza ma bardzo mało inteligencji na swoje usługi, należy przeto tę co jest szanować i przez poparcie ułatwić jej pracę. Mowca wskazuje na ciężkie walki z reakcjonistami na tutejszym gruncie i na zwycięstwa osiągnięte w tych walkach dzięki solidarności. Żadna dyktatura nie załatwi tego kryzysu. Dyktatura komunistyczna czy faszystowska, to tylko może się przyczynić do śmierci obecnej generacji. Zadaniem naszem jest uratować klasę robotniczą od tych ofiar, a to jest możliwe. Wkońcu tow. Dr. Gross apeluje do zgromadzonych, ażeby zgodnym wysiłkiem w tej wspólnej akcji ratowniczej pomagali. (Referenta hucznie oklaskiwano).

Wkońcu tow. Pająk omówił sprawy gminne i pomocy dla bezrobotnych.

Przewodniczący tow. Zięba w kilku słowach podziękował posłom i referentom, i zamknął zgromadzenie. Zebrani odśpiewali „Czerwony Sztandar“.

Rezolucja.

Zgromadzeni wyrażają radość z powodu wspólnego działania P. P. S. z Niemiecką Socjalistyczną Partją Pracy, które osiągnięto po ostatniej konferencji porozumiewawczej w Łodzi.

Zgromadzeni wyrażają radość z powodu

a) wzmożonej pomocy dla bezrobotnych,

b) zmniejszenia wydatków na wojsko i policję przez skrócenie służby wojskowej do 1 roku, oraz przez redukcję kontyngentu wojska i policji,

c) bezwzględnego ściągnięcia podatku majątkowego od ludzi zamożnych,

d) przeprowadzenie ankiety o stanie przemysłu polskiego oraz kontroli dochodów przemysłowców (w myśl wniosku sejmowego PPS.),

e) ochrony robotników lokatorów, zwłaszcza bezrobotnych.

Zebrani wysłuchawszy treści broszury Witosa, w której autor domaga się ograniczenia w prawach klasę robotniczą („Czasy i Ludzie“) wyrażają oburzenie z powodu reakcyjnych antykonstytucyjnych haseł Witosa.

Zebrani oświadczają, że Rząd koalicyjny stawia systematyczny opór głównych postulatów Socjalistycznych. Jeśli tak dalej pójdzie, ministrowie socjalistyczni będą musieli z Rządu koalicyjnego wystąpić.

Zgromadzeni domagają się amnestji dla więźniów politycznych oraz równego traktowania w prawach obywatelskich ludność na kresach wschodnich.

———

Odczyt tow. posła Czapińskiego.

W poniedziałek, dnia 22 marca br. wygłosił tow. poseł Czapiński niezmiernie interesujący odczyt p. t. „Bolszewizm spółczesny“. Znakomitego prelegenta i znawcę stosunków rosyjskich słuchało z wielkiem napięciem przeszło 150 osób przez dwie godziny. Słuchaczami byli przeważnie robotnicy. Z inteligencji było zaledwie kilka osób. Zebrani dziękowali posłowi tow. Czapińskiemu za objektywną i na faktach opartą ocenę stosunków rosyjskich, oraz działalności III Międzynarodówki, hucznemi oklaskami.

Z powodu braku miejsca dokładne sprawozdanie z odczytu odkładamy do następnego numeru.

W sprawie łamania ustawowego czasu pracy przez kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego.

Obwieszczenie Min. Pracy.

Minister Pracy tow. Ziemięcki polecił rozplakatować w Zagłębiu Dąbrowskiem obwieszczenie treści następującej:

„Począwszy od maja 1925 r. zostały stwierdzone liczne wypadki przekraczania ustawowego czasu pracy w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego.

Zarządy poszczególnych kopalń wprowadziły do regulaminu porządku wewnętrznego przepis, przewidujący przedłużenie czasu pracy robotników zatrudnionych pod ziemią, o czas potrzebny na zjazd i wyjazd i, pomimo sprzeciwu Inspektora pracy, rozpoczęły stosowanie w praktyce przedłużonego czasu pracy.

Ten stan jest sprzeczny z wyraźnemi przepisami prawa.

Ustawa o czasie pracy w przemyśle i handlu, w rat. 2, postanawia, że „czas, zużyty na wjazd i wyjazd, wlicza się w czas pracy“. Stałego regularnego przedłużenia czasu pracy ustawa nie przewiduje, wobec czego nie jest ono w żadnym wypadku dopuszczalne.

Przedłużenie czasu pracy może być stosowane tylko na podstawie zezwoleń, wydanych przez uprawnioną do tego władzę; w wypadkach, ustawą przewidzianych.

Nie jest jednak możliwe takie stosowanie przedłużenia czasu pracy, które byłoby oczywistem obejściem postanowień ustawy.

Przekraczanie przepisów prawa obowiązującego godzi w podstawy praworządności Państwa.

Wzywam przeto zarówno Zarządy Kopalń, jakoteż zatrudnionych w nich robotników, do bezwzględnego stosowania się do przepisów ustawy.

Minister Pracy i Opieki Społecznej
(—) **B. Ziemięcki.**

———

P. Feintuch-Szarski komisarzem Banku Polskiego.

Dnia 11 bm. podpisana została nominacja senatora Szarskiego na Komisarza Banku Polskiego. Obowiązki swoje sen. Szarski będzie pełnił honorowo.

„Robotnik“ pisze w tej sprawie:

Mianowanie senatora Szarskiego (Feintucha) komisarzem Rządu w Banku Polskim jest poprostu **skandalem politycznym.** Stanowisko to zajmował dotychczas **urzędnik Min. Skarbu** — i to jest jedynie właściwe. Poseł zaś lub senator nie może, zgodnie z Konstytucją, piastować żadnych stałych urzędów państwowych (z wyjątkiem ministrów i wiceministrów). Nie ma to żadnego znaczenia, że p. Szarski nie będzie brał pensji. Stanowisko komisarza Rządu, płatne czy bezpłatne, jest niezgodne ze stanowiskiem senatora!

P. Szarski jest w Senacie przedstawicielem stronnictwa Ch. N. W ten sposób na stanowisko komisarza Rządu wprowadza się **osobistość polityczną**, związaną ściśle z interesami obszarniczo-bankierskiemi!

I to się nazywa sanacją! I to się nazywa przestrzeganiem interesu ogólnego!

Dodajemy jeszcze, że stronnictwo, do którego p. Szarski należy, jest stronnictwem **opozycyjnem** wobec Rządu i **monarchicznem!**

P. Szarskiemu nie powiodło się w jego własnych interesach bankierskich. Czyż to uznano za wystarczającą rację do mianowania go Komisarzem Rządu w Banku Polskim?!

Z Sejmu Śląskiego.

Posiedzenie ostatnie odbyło się dnia 9 marca. Marszałek zagaił posiedzenie o godzinie $3\frac{1}{2}$ po południu. Na porządku dziennym sześć różnych punktów. Przed rozpoczęciem obrad marszałek odczytał rezygnację z mandatu poselskiego tow. posła Mokrego, który na skutek uchwały Klubu i O. K. R.-u katowickiego został pozbawiony mandatu. Poseł Mokry nie przybył na bardzo ważne posiedzenie Sejmu, gdzie chodziło o wybór Rady wojewódzkiej. Do klubu posłał telegram, że jest chory. Towarzysze Bobek i Kosobudzki wyjechali do Popielowa i zastali posła Mokrego w knajpie. To spowodowało Klub i O. K. R. do pozbawienia go mandatu.

Następnie zabrał głos p. Szczeponik, który swoją prowokacyjną mowę rozpoczętą w piątek, chciał dalej kontynuować. Lecz ten dzieciak stary sam się pogrzebał. Użył sobie takiego oto zwrotu „Wer mir nicht glaubt, der ist ein gemeiner Mensch“ (kto mi nie wierzy, jest podłym człowiekiem). Ten chamski wyraz p. Szczeponika wywołał taką burzę na ławach posłów polskich, że p. Szczeponik przywołany przez marszałka do

porządku skończył swoją wyprawę przeciw polakom.

Następnie przyjęto w pierwszem czytaniu i odesłano do komisji projekt ustawy o funduszu zasiłkowym dla bezrobotnych.

Przemawiał tow. Machej za podwyższeniem opłat na rzecz bezrobotnych od wysokich poborów i od luksusowych zabaw, od trunków w hotelach i kabaretach.

P. Janicki uskarżał się nad tem, że bezrobotni otrzymują zasiłki za darmo, że trzeba ich zmusić do pracy na rzecz gmin itd.

Dalej uchwalono rezolucję w sprawie rent inwalidzkich dla osób, które doznały kalectwa podczas powstań i plebiscytu na G. Śląsku.

Następnie uchwalono rezolucję do Rządu centralnego w sprawie wypłacania i przyznania rent dla urzędników prywatnych, którzy byli ubezpieczeni w różnych zakładach działających na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Król. Huta, Lwów, Poznań.

Dalej przekazano do komisji projekt ustawy w sprawie serwitutów i pastwisk w gminach górskich na Śląsku cieszyńskim. Wniosek uzasadniał p. Szuścik.

Dalej przyjęto w drugiem czytaniu projekt ustawy o uposażeniu emerytalnem funkcjonarjuszy wojewódzkich. Ustawa liczy 75 artykułów. Poprawki wniesione przez tow. Macheja w komisji prawniczej, zostały — ze szkodą dla emerytów — przez komisję budżetową i przez większość Sejmu po większej części odrzucone.

Tow. Machej wniósł imieniem klubu P. P. S. następujący

Wniosek nagły
w przedmiocie projektu noweli do ustawy z dnia 29 grudnia 1925 r. (Dz. U. Śl. Nr. 19 poz. 44).

Nowela do ustawy z dnia 29 grudnia 1925 r. w przedmiocie ustalenia czynszów od lokali na terenie Województwa Śląskiego.

Art. 1. Art. 1 wymieniony w tytule ustawy otrzymuje następujące brzmienie:

Wysokość komornego, jaka została osiągnięta na podstawie art. 6 ustawy z dnia 18 grudnia 1924 r. (Dz. U. Śl. Nr. 28, poz. 107) w czwartym kwartale 1925 r. zatrzymuje się, aż do odwołania osobną ustawą.

Art. 2. Ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. 3. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się p. wojewodzie.

Uzasadnienie.

Warunki gospodarcze w Województwie Śląskiem, które skłoniły Sejm Śląski do uchwalenia ustawy z dn. 29 grudnia 1925 r. wstrzymującej podwyższanie szynszów od mieszkań, o ile nie uległy dotąd zmianie na gorsze, nie polepszyły się żadną miarą. W tych warunkach nie można dopuścić do tego, aby pewna stosunkowo nieliczna część obywateli, posiadająca domy czynszowe, podwyższyła swoje dochody kosztem obywateli, pobierających jałmużnę z funduszów publicznych.

Wobec tego podpisani uważają, że uchwalenie powyższej noweli jest rzeczą nieodzowną.

Wniosek został przyjęty i odesłany do komisji, która ma na następne posiedzenie przyjść ze sprawozdaniem. Przy tej sposobności członek Rady wojewódzkiej p. Szefer zawiadomił izbę, że Rada wojewódzka ma przygotowaną nowelę do ustawy mieszkaniowej, która w najbliższych dniach wpłynie do Sejmu.

Pp. Szuścik, Polarczyk i ks. Brzuska wnieśli wniosek nagły w sprawie opłat na rzecz Zakładu od wypadku ściąganych od rolników na Śląsku G. Według ustaw niemieckich obowiązujących na Śląsku G. podlega ubezpieczeniu każdy robotnik pracujący w charakterze najemnika na roli. P. Szuścik domagał się zaprowadzenia p o l s k i e g o u s t a w o d a w s t w a w tej dziedzinie na G. Śląsku. Toby się p. Szuścikowi podobało, bo w Polsce ani na Śląsku cieszyńskim rolnicy wcale nie mają obowiązku ubezpieczać swoich pracowników, aż do 30 hektarów. Przeciw nagłości przemawiał poseł tow. Machej, który domagał się natomiast rozszerzenia ustawodawstwa niemieckiego na Śląsk Cieszyński. Nagłość wniosku, pomimo sprzeciwu P. P. S. uchwalono. Charakterystycznem jest, że klub niemiecki głosował za wnioskiem p. Szuścika, pomimo że ustawodawstwo socjalne jest gwarantowane konwencją genewską. Ks. Brzuska, Szuścik i Palarczyk, razem z klubem niemieckim chcą znowu przed całym światem skompromitować Polskę, gdyż nie ulega wątpliwości, że gdy Sejm przy poparciu niemców uchwali zmianę ustawy, wtedy „Volksbund“ wniesie skargę do Ligi Narodów.

Prawdomówność p. Szwejcera.

Na rozprawie sądowej w Białej przeciw p. Szwejcerowi o pobicie tow. Pająka, oświadczył p. Szwejcer, że czyn jego pochwalił tow. poseł Biniszkiewicz, do którego się w tej sprawie zwrócił.

Obecnie otrzymaliśmy od tow. posła Biniszkiewicza następujący list:

Katowice, dnia 20 marca 1926

Do Redakcji „Wyzwolenia Społecznego“ w Białej.

Szanowni Towarzysze!

W piśmie Waszem z dnia 7 marca wyczytałem, że p. Szwejcer na rozprawie sądowej powołał się na mnie, iż rzekomo pochwaliłem go za to, że on napadł na tow. Pająka.

Wobec tego stwierdzam, że p. Szwejcer świadomie skłamał, widocznie w celu obrony i złagodzenia kary.

Gdy p. Szwejcer podszedł do mnie w kawiarni, zapytałem go ironicznie dlaczego usiłował zamordować mego kolegę Pająka.

P. Szwejcer tłumaczył się obszernie i wreszcie odszedł, bo musiał rozumieć, że moje kilka słów były zarzutem pod jego adresem.

Z bratniem pozdrowieniem
Józef Biniszkiewicz,
Poseł na Sejm Rzeczypospolitej i Sejm Śląski.

Byliśmy stale tego zdania, że p. Szwejcer kłamie, powstrzymaliśmy się jednak od tych uwag. Kłamstwo Szwejcera zostało przez tow. Biniszkiewicza, na którego się p. Szwejcer bezczelnie wobec Sądu powoływał, przygwożdżone. Oto jak wygląda „bohater“ „Placówki Kresowej“.

Z Cieszyna i okolicy.

Ważne dla bezrobotnych. Dzięki staraniom posłów P. P. S. oraz przychylnego stanowiska w tej sprawie Ministra Pracy i Opieki Społecznej, została z dniem 1 marca 1926 wprowadzona na terenie powiatu cieszyńskiego pomoc doraźna dla tych bezrobotnych, którzy wyczerpali swoje ustawowe zasiłki. Wszyscy ci bezrobotni, winni się zgłosić w ciągu miesiąca marca w urzędzie pośrednictwa pracy w Cieszynie. Po 31 marca zgłoszenia uwzględnione nie będą.

Komitety miejscowe P. P. S. powinny w tym kierunku poinformować bezrobotnych towarzyszy.

W sprawie wyzysku księży proboszczów. Na skargi, które coraz częściej napływają do O. K. R.u P. P. S. w Cieszynie, z powodu żądania nadmiernych opłat w pierwszym rzędzie od chrztów, przez księży proboszczów zawiadamiamy, że sakramentu chrztu obowiązany jest ksiądz udzielić bezpłatnie. Zaś za prowadzenie metryki otrzymują księża wynagrodzenie z kasy państwowej. Obywatele nie powinni obrzędu tego zostawiać na niedzielę — jak to często u nas bywa, a powinni pójść z dzieckiem do chrztu w dzień powszedni. Panom proboszczom w niedziel wolno zarobkować w przeciwstawieniu do wszystkich innych obywateli katolików.

Zarządowi Domu Katolicko-ludowego w Kozach do wiadości.

Nie chcieliśmy i nie chcemy wszczynać bezproduktywnej polemiki z argumentami (o ile je tak nazwać można), które same przez się nie wytrzymują najsłabszej krytyki, jednakże ponowną odpowiedź naszą sprowokował zadziwiająco niezrozumiały upór, z jakim pewne „oficjalne“ czynniki w Kozach atakują członków naszego Związku, pracujących na rzecz samopomocy akade-

Listy z podróży.

IV.

SZWECJA.

Stosunki partyjne w Szwecji. — Ruch komunistyczny. — Robota oświatowa. — W parlamencie. Trudności rządu socjalistycznego. — Sprawa Ligi Narodów.

Stockholm, dnia 4 marca 1926.

Przez Finlandję i zamarznięty Bałtyk z trudem przedostałem się do Stockholmu. Właściwie droga statkiem z Abo (czytaj Obo) do Stockholmu powinna trwać najwyżej jedną noc. Jednakowoż morze jest zamarznięte, wszędzie lody. Wobec tego stanęliśmy pośród morza i staliśmy wśród lodów na jednem miejscu blisko dobę. Ciekawy to był widok okrętu pośród lodów; albowiem mieszkańcy sąsiednich wysepek przychodzili na piechotę w odwiedziny do samego statku, a nieraz nawet przyjeżdżali nawet sankami. Pasażerowie zaś ze swej strony złazili ze statku na lód i fotografowali zamarznięty okręt. Wkońcu przyszedł lodołom i zabrał nas do Stockholmu.

Spędziłem tu kilka dni studjując szwedzkie stosunki partyjne. Pomagali mnie wiele sekretarz partji tow. Lindström oraz wybitny polityk szwedzki i delegat szwedzki w biurze Międzynarodówki sympatyczny tow. E n g b e r g. Wiele też rozmawiałem z socjalistycznymi ministrami — premierem S a n d l e r e m, M ö l l e r e m i zwłaszcza ministrem spraw zagranicznych tow. U n d é n e m. Ze swej strony w tutejszym „Socialdemokraten“ — ogromnym świetnie redagowanym dzienniku mającym 50 tysięcy odbiorców — umieściłem obszerny wywiad na trzy szpalty o stosunkach politycznych w Polsce; trzeba przyznać, że np. wszystkie moje argumenta za stałem miejscem w Radzie Ligi Narodów dla Polski zostały przez dziennik socjalistyczny ściśle i dokładnie przytoczone (Nr. 60).

— Nasza partja, mówił mi sekretarz L i n d s t r ö m w ostatnich czasach szybko rośnie. Udział socjalistów w rządzie nietylko nie zmniejszył organizacyjnego rozpędu partji, lecz odwrotnie — z w i ę k s z y ł. Tak np. w styczniu i w lutym liczba członków partji wzrosła o 6.000. Obecnie mamy około 165.000 członków partji. Ogół robotników jest właśnie zadowolony z udziału socjalistów w rządzie, gdyż widzi w tem znak siły partji. Przytem robotnik tutejszy jest tak uświadomiony, iż doskonale rozumie, że działalność rządu jest z natury rzeczy ograniczona, gdyż nie mamy absolutnej większości w parlamencie — partja nasza bowiem posiada tylko 45% posłów, t. zn. 104 posłów na ogólną liczbę 230; od niedawna przybył nam jeszcze jeden poseł, mianowicie tow. Höglund, wódz jednego z dwuch odłamów komunistycznych i przyprowadził do partji ze sobą 4.700 członków swego odłamu. Nasze parlamentarne trudności wynikają więc z tego, iż nie mając absolutnej większości opieramy się w Sejmie (t. zn. II Izbie) na dwóch grupach burżuazyjnych — liberałach (5 mandatów, inteligencja) oraz „wolnomyślnych“ (28 mandatów — chłopi i rzemieślnicy); musimy więc z temi dwiema burżuazyjnemi grupami uzgadniać swoje stanowisko. Do tego musimy jeszcze dodać tę okoliczność, iż w t. zw. I Izbie, Senacie (a trzeba zważyć, że nasze Izby mają prawa r ó w n e) nasza sytuacja jest jeszcze cięższa, bo mamy zaledwie $^1/_3$ mandatów, t. zn. 52 na ogólną liczbę 150. Mimo to udało się nam w obecnym rządzie przeprowadzić wiele bardzo istotnych rzeczy. Np. redukcja wojska jest już rzeczą załatwioną; budżet wojskowy pomniejszyliśmy ze 140 do 100 miljonów koron, t. zn. blisko o $^1/_3$. Przeprowadziliśmy reformę policji, ważne ustawy agrarne (np. przeciw spekulacji gruntami itd.). Pozatem wydatnie pomagamy bezrobotnym, których mamy w kraju 18.000 zarejestrowanych; w ciągu ostatnich 4 lat wydaliśmy na bezrobotnych 110 miljonów koron. Tu jednak zaczynają się w rządzie znaczne trudności i tarcia, gdyż nasze sojuszniczki burżuazyjne nie zgadzają się z nami co do naszych projektów socjalnych. Np. my socjaliści jesteśmy za Gandawskim systemem pomocy dla bezrobotnych, t. zn. za państwowemi subwencjami dla Związków Zawodowych; ale dwie nasze burżuazyjne sojuszniczki wypowiadają się przeciw temu, twierdząc, iż w ten sposób za państwowe pieniądze rozwijałyby się robotnicze Związki Zawodowe.

— A ruch komunistyczny?

— Słabnie coraz bardziej. Grupa Höglunda, jak wspomniałem, przeszła do nas. Pozostała druga pod wodzą Kilboma licząca coś 8.000 członków oraz 4 mandaty w parlamencie i 1 w Senacie. Ta druga grupa też nie ma wielkiego znaczenia i coraz bardziej podupada, jakkolwiek posiada jeszcze dwa dzienniki. My zaś obecnie posiadamy 19 dzienników; nasz dziennik stockholmski „Socialdemokraten“, jak przypuszczamy, jest najlepiej zorganizowanym socjalistycznym dziennikiem w Europie. Posiadamy teraz ogromną organizację młodzieży liczącą 26.000 członków; rozwija się z ogromną szybkością.

Tyle tow. Lindström. To samo mniej więcej mówił mi tow. poseł Engberg, z którym zwiedzałem parlament. Byłem na posiedzeniu parlamentu; uderzyła mnie jednak ciekawa rzecz: oto posłowie siedzą w parlamencie nie według partji lecz grupami w e d ł u g o k r ę g ó w, w ten sposób np. socjalista jest otoczony reprezentantami burżuazji i odwrotnie.

— Tak, zauważył tow. Engberg, jest to nasza osobliwość parlamentarna. Sądzę, że poniekąd przyczynia się do lepszego wzajemnego zrozumienia partji.

List do Redakcji.

Szczakowa, dnia 15 marca 1926.

Szanowny Panie Redaktorze!

Ponieważ nie prenumeruję pisma „Wyzwolenie Społeczne“, więc nie wiedziałem, że zostałem w niem oczerniony, a mianowicie w N-rze 1-szym z dnia 10 stycznia 1926 r., str. 5, — dopiero będąc w tych dniach w Krakowie, dowiedziałem się w jednej czytelni o oszczerstwo i dlatego pośpieszam zaraz prosić Szanownego Pana Redaktora, aby w imię prawdy i na podstawie § 19 ustawy prasowej w najbliższym numerze w tej samej rubryce i na tej samej stronie wspomniane zarzuty sprostował i naprawił krzywdę, wyrządzoną mi oszczerstwem.

Nieprawdą jest, jakoby dnia 18 grudnia odbyło się zgromadzenie, zwołane przez ks. Selwę, na którem to zgromadzeniu wygłosił obszerny referat o położeniu robotników w Polsce tow. Pietsch, natomiast prawdą jest, że na dzień 18 grudnia 1925 r. zwołał komitet organizacyjny chrześć. robotników poufne zgromadzenie robotnicze, na które otrzymał zaproszenie ks. M. Selwa, katecheta ze Szczakowej. — Wspomniane zgromadzenie robotników chrześć. było zwołane do sali górnej starej sypialni fabryki cementu w Szczakowej, a tow. Pietsch, który już 17 grudnia odbył zgromadzenie ze swoimi zwolennikami, podmówił tychże, aby przyszli 18 grudnia na zgromadzenie chrześcijańskich robotników w celu rozbicia go. Istotnie tow. Pietsch przyszedł ze swoją gromadą, przeszkadzał dostępu do sali górnej i odbył zgromadzenie ze swoimi ludźmi w sali dolnej, jednakże do sali górnej bał się wedrzeć, ponieważ tamże było zwołane zgromadzenie poufne. Zresztą sprawa ta została oddaną do sądu, to będzie należycie wyświetlona. Niezależnie i mimo oporu tow. Pietscha, związek chrześcijański odbył tego samego dnia później swoje zgromadzenie i uchwalił założenie chrześć. organizacji zawodowej w fabryce cementu w Szczakowej.

Nieprawdą jest, jakoby ks. Selwa nie miał odpowiedzi na zadane pytanie przez mówcę, w jakiej to sprawie prowadzi się w Szczakowej w szkole śledztwo, natomiast prawdą jest, że ks. Selwa na zadane w tym kierunku pytanie przez tow. Pietscha, zażądał powiedzenia przez niego całej prawdy — a nie domyślników, ponieważ się prawdy nie boi.

Nieprawdą jest, że ks. Selwa demoralizuje dzieci, natomiast prawdą jest, że ks. Selwa dzieci nie demoralizuje, co wykazało spisane protokularnie śledztwo, dokonane dnia 15 grudnia 1925 r. w szkole powszechnej w Szczakowej przez ks. dziekana Skoczyńskiego z Jaworza, które to śledztwo wykazało całkowitą niewinność ks. M. Selwy.

Odnośnie zaś do córki kolejarza Andrzeja Paterka, uczenicy 5-tej klasy szkoły powszechnej w Szczakowej, muszę wyjaśnić, że oczerniła mnie niesprawiedliwie, mszcząc się zapewne za to, iż jako katecheta ciągle jej wytykałem lenistwo w nauce, złe zachowanie w szkole, a zwłaszcza złe prowadzenie się poza szkołą i włóczenie się wieczorami z chłopakami.

Spodziewam się, że Szanowny Pan Redaktor, jako człowiek uczciwy, zamieści niniejsze moje sprostowanie w najbliższym numerze W. S., najdalej do dni 14, tak, iż nie będę zmuszony z powodu rzuconych na mnie oszczerstw, udawać się na drogę sądową.

Z poważaniem

ks. Marjan Selwa
katecheta w Szczakowej.

*

Zaznaczamy, że sprostowanie zamieściliśmy nie na skutek pogróżek ks. Selwy, a nawet mimo tego, że sprostowanie nie odpowiada odnośnemu artykułowi ustawy prasowej — a tylko dla rzeczywistego wyjaśnienia całej prawdy. W przyszłym numerze sprostowanie omówimy.

Różne.

Odrodzenie służby wojskowej.

Z dniem 15 lutego br. rozpoczął się termin wnoszenia podań o odroczenia służby wojsk. Do wnoszenia takich podań uprawnieni są poborowi i ich rodziny, t. zn. rodzice (także matka nieślubna), rodzeństwo rodzone lub przyrodnie, zarówno ślubne jak i nieślubne. Należy dalej wyjaśnić, że za jedynych żywicieli rodzin uważani być mają: a) jedyny syn niezdolnych do pracy rodziców lub też wdowy, lub wdowca, oraz jedyny syn nieślubnej matki, b) jedyny rodzony lub przyrodni brat osieroconego i do pracy niezdolnego rodzeństwa ślubnego lub nieślubnego. Za właścicieli odziedziczonych gospodarstw rolnych, uprawnionych do odroczeń służby wojskowej, uważane być mają osoby, które odziedziczyły po ojcu lub matce gospodarstwo rolne, wystarczające na wyżywienie jednej rodziny, a nie przekraczające 3-krotnie takiego dochodu, o ile prowadzą te gospodarstwa samodzielnie jako jedyne źródło utrzymania. Prawo do korzystania z odroczeń mają wreszcie uczniowie szkół średnich do 23. roku życia, słuchacze wyższych zakładów naukowych do 26 lat życia oraz uczniowie terminujący w rzemiośle u majstrów cechowych, najwyżej do 22. roku życia włącznie. Nie mniej poinformować należy ogół ludności, że podania należy wnosić do Starostwa, a nie do Powiatowej Komendy Uzupełnień, tudzież, że pobór wojskowy w roku bieżącym odbędzie się w czasie między 1/V do 30/VI.

Zjazd Stojałowczyków

odbył się 28 lutego br. w Krakowie z pobudki Jana Ożoga z Sokołowa. Zgromadziło się ich 36. Postanowili zerwać z endecją, a wydawać własną gazetę pod nazwą „Stojałowczyk“. Pomodlili się na grobie ś. p. ks. Stojałowskiego, przyczem oglądnęli piękny pomnik ufundowany przez red. Stapińskiego.

Wojewódzki zjazd endeków, który tegoż dnia w Krakowie obradował, powział uchwałę, potępiającą Ożoga za „niecną, samolubną, rozbijacką robotę“. Masz stary Ożogu zapłatę endecką za wieloletnią służbę.

Gen. Zagórski zawieszony w czynnościach.

Rozporządzeniem Min. Spraw Wojsk. gen. Żeligowskiego szef departamentu lotnictwa Min. Spr. Wojsk., gen. Zagórski został zawieszony w czynnościach.

Przed kilku dniami toczył się przed Sądem Okręgowym w Warszawie proces przeciw redaktorowi Stpiczyńskiemu, który napisał, że gen. Zagórski był szpiclem austrjackim i że zdefraudował pieniądze. Gen. Zagórski pod presją kolegów zaskarżył p. Stpiczyńskiego i proces przegrał, bo redaktor p. Stpiczyński wszystko w Sądzie udowodnił. W następstwie tego gen. Zagórski został zwolniony z wojska. Monarchiści lub faszyści polscy napewno w tym generale znajdą zwolennika.

Proces o zamordowanie Matteottiego.

Krwawy kat Włoch Mussolini nakazał parodję procesu przeciw morderoom tow. Matteottiego, zamordowanego w podstępny sposób. Proces ten prowadzony jest tylko dla zagranicy.

Ile wart jest ten proces wynika z listu wdowy po zabitym, która wystosowała do prezydenta sądu przysięgłych w Cieti:

„Ekscellencjo! Zamordowanie Jakóba Matteottiego, które jest dla mnie i mych dzieci tragedją i jako takie odczuwane było przez każdego wolnego człowieka we Włoszech, obudziło we mnie wiarę, że wołanie o sprawiedliwość nie przeminie niewysłuchanie; wiara ta zachowała się w głębi mej duszy i skłoniła mnie do wystąpienia w roli oskarżycielki prywatnej.

Ale wśród zmiennych fal śledztwa i skutkiem świeżej amnestji proces — prawdziwy proces — powoli zagubił swą treść istotną. Pozostał dziś po nim tylko cień.

Nie chciałem dać wyrazu nienawiści ani żądać zemsty: chciałam tylko sprawiedliwości. Ludzie mi jej odmówili; da mi ją historja i Bóg.

Proszę was zatem, byście mi pozwolili nie stawiać się na procesie, który mnie już nic nie obchodzi.

Moi adwokaci, którzy także w tym momencie są ze mną solidarni, nadadzą mej decyzji formę zgodną z prawem. Do pana, ekscelencji, zwracam się z prośbą o uwolnienie mnie od męki stawiania się przed ławą. Wydawałoby mi się, że obrażam tem pamięć Jakóba Matteottiego, który życie pojmował ogromnie poważnie, tę pamięć, dla której żyję nadal, samotna i z rozdartem sercem, i w świetle której pragnę wychować mych synów na ludzi hardych i bez trwogi, takich jakim był ich ojciec.

Z uszanowaniem

Velia Matteotti.“

Uchwały N. P. R.

W Warszawie obradowała Rada naczelna N. P. R. Powzięte uchwały żądają utrzymania podatku majątkowego, sprzeciwiają się obniżeniu bezpośrednich, domagają się utrzymania obecnego ustawodawstwa socjalnego, uruchomienia robót publicznych, sprzeciwiają się mechanicznej redukcji pracowników urzędów i przedsiębiorstw. Żądanie znacznej grupy delegatów, by przejść do natychmiastowej opozycji, nie znalazło poparcia i wniosek w tej sprawie upadł.

Wyzwolenie domaga się powrotu marszałka Piłsudskiego.

W Warszawie obradował kongres P. S. L. „Wyzwolenie“. Kongres w uchwałach swych potępił członków stronnictwa, którzy wystąpili razem z posłem Dąbskim. Kongres przyjął następującą rezolucję: „Wyzwolenie przestrzega prezydenta Rzeczypospolitej i rządu przed coraz bardziej potęgującym się gniewem ludu i domaga się stanowczo, aby marszałek Piłsudski powołany został bezzwłocznie na należne mu stanowisko w armji“.

5-lecie plebiscytu na Górnym Śląsku.

Z okazji 5-ej rocznicy plebiscytu na Górnym Śląsku odbyła się w niedzielę w Katowicach olbrzymia manifestacja narodowa, która była jednem potężnem zadokumentowaniem niezmiennej woli ludu śląskiego należenia na wieki do Rzeczypospolitej Polskiej. W manifestacji wzięła też udział P. P. S., w której imieniu wystąpił pos. tow. Biniszkiewicz.

Kradzież. W sobotę, dnia 20 marca b. r. między godziną 10-tą a 1-szą w południe została z Sekretarjatu Zw. Zaw. Rob. Przem. Drzewnego w Bielsku, ul. Republikańska 6 skradziona teczka skórzana z następującemi dokumentami: 1 książka inwalidzka wystawiona przez P. K. U. w Bielsku, 1 karta zwolnienia od wojska wystawiona przez Komisję Przeglądową w Bielsku, 1 świadectwo przynależności wystawione przez Magistrat miasta Bielska, 1 pełnomocnictwo z Zw. Zaw. Rob. Przem. Drzewnego w Polsce z siedzibą w Krakowie. Wszystkie wyżej wymienione dokumenta na nazwisko Maga Jan, ur. 21/VI 1898 w Bielsku, tamże przynależny i zamieszkały. Oprócz tego były w teczce: karta dostawy koła motorowego (marka Roht) i pokwitowanie odbioru pieniędzy wystawione przez firmę Krieschke w Bielsku. Pismo z Województwa z Katowic w sprawie tegoż motoru, także na nazwisko Maga Jan, zarazem i karty wpisu i legitymacje z Związku Zaw. Rob. Przem. Drzewnego w Polsce z siedzibą w Krakowie. Wyżej wymienione dokumenta na nazwisko Maga Jan unieważnia się.

Z życia partji.

O zwrot list składkowych.

Wzywamy Komitety Partyjne, które dotychczas nie zwróciły list składkowych na Fundusz Prasowy — **do zwrotu tych list najdalej do 15-go kwietnia br.** bez względu na ilość zebranej sumy.

Listy czyste należy również zwrócić w wymienionym terminie. To samo dotyczy również tych towarzyszów, którym doręczono listy składkowe na powyższy cel.

Pieniądze oraz listy składkowe, należy odsyłać na adres Sekretarjatu Generalnego C. K. W. P. P. S., Warszawa, ul. Warecka Nr. 7.

Sekretarjat Generalny
C. K. W. P. P. S.

Komunikat.

Z okazji Święta Majowego Sekretarjat Gen. przygotowuje „Ilustrowaną Jednodniówkę Majową“, która ukaże się w połowie kwietnia. Nadto Sekretarjat wyda kartki z tekstem pieśni robotniczych i rewolucyjnych — jak „Czerwony Sztandar“, „Międzynarodówka“, „Na Barykady“, „Warszawianka“, „Gdy Naród do boju“, w cenie 5 gr. za egzemplarz.

Zamówienia wraz z gotówką, należy nadsyłać do Sekretarjatu Gen., Warecka Nr. 7.

Natychmiastowe zamówienia, zwłaszcza na Jednodniówkę Majową, są pożądane ze względu na konieczność ustalenia nakładu. W Sekretarjacie są do nabycia także znaczki metalowe PPS., w cenie 60 gr. za sztukę.

Sekretarjat Generalny
C. K. W. P. P. S.

Zawiadomienia.

W sprawie kredytów budowlanych. Towarzyszy, którzy zwracają się do posłów w sprawie kredytów budowlanych z Województwa śląskiego zawiadamiamy, że na rok bieżący budżet śląski nie przewiduje żadnych kredytów. Istnieje jednak zamiar, o ile znajdzie się pokrycie w budżecie, przyznać kredyt tym spółdzielniom, które budynków nie mogą wykończyć. W tym celu Województwo zbiera potrzebne daty od poszczególnych spółdzielni. O dalszym stanie kredytów dowiedzą się towarzysze ze sprawozdań sejmowych.

O. K. R. P. P. S. Cieszyn.

Komunikat partyjny. Komitet Okręgowy P. P. S. w Cieszynie zawiadamia wszystkie Komitety miejscowe, że znaczki partyjne, które były używane w roku zeszłym, ważne są tylko do 1 lutego 1926. Od 1 lutego należy używać nowych znaczków z nadrukiem 50 i 25, oraz znacz-

ków dla bezrobotnych, które należy zamawiać u tow. Pająka Jana w Bielsku.

Za Okręg. Komitet Rob. P. P. S.
Cieszyn.
Józef Machej, przewodniczący.

Ważne dla inwalidów.

Wszyscy inwalidzi, którzy utracili oko (oczy) a potrzebują sztucznych gałek ocznych, winni zgłosić się w biurze Związku Inwalidów Woj. w Białej, celem wygotowania zapotrzebowania na gałki oczne. Zgłoszenia przyjmuje się najpóźniej do 15 kwietnia 1926 r.

Nadesłane.

Obwieszczenie.

Tymczasowy Zarząd miasta Białej ze względów porządkowych i sanitarnych zakazuje na podstawie regulaminu targowego sprzedaży pieczywa na wszystkich placach targowych, oraz na ulicznych straganach, kioskach itp.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 15 marca 1926 r. Równocześnie tracą moc obowiązującą wszelkie przepisy sprzeczne z niniejszem rozporządzeniem.

Niestosujący się do niniejszego rozporządzenia będą karani po myśli § 20 regulaminu targowego przy zastosowaniu rozp. Rady Min. z dnia 21 stycznia 1924 r., Dz. U. Nr. 9, poz. 89 grzywnami do 200 zł., a w razie niemożności uiszczenia grzywny aresztem do dni 20.

Tymczasowy Zarząd miejski
Komisarz rządowy: Ines m. p.

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że od poniedziałku, dnia 29 marca 1926 od godziny 1/8-mej rano sprzedawać się będzie w budynku straży pożarnej w Białej, plac Ratuszowy, dla mieszkańców Białej (Lipnik) aż do wyczerpania zapasu drzewo w krążkach po cenie 60 groszy za 1 krążkę.

Tymczasowy Zarząd miejski
Komisarz rządowy: Ines m. p.

Z Tow. „Macierzy Szkolnej".

Dnia 10 bm. odbyło się w Domu Polskim pierwsze zebranie wydziału M. S., na którem ukonstytuował się nowy Zarząd w następującym składzie: przewodn. Dr. B. Gofron, zastępca przew. inż. Słuchocki, sekretarz p. Targ, zastępca p. Wranówna, skarbnik inż. Markiewicz, zastępca p. Czernelecki, bibljotekarz p. Sadlik i p. Stasiowa. Obok sekcji odczytowej i bibljotecznej utworzono jeszcze sekcje teatru amatorskiego, którą objęli p. Suchoń, p. Stasiowa i p. Mirowski. Profesorowie p. Klęczar i p. Nikiel jako członkowie Wydziału weszli do sekcji bibljotecznej i odczytowej. Wśród ożywionej dyskusji wyłoniły się wnioski zmierzające do tego, aby na terenie Macierzy Szkolnej, terenie zupełnie bezpartyjnym a o tak pięknych i wzniosłych celach zebrać i zjednoczyć całą miejscową Polonję przynajmniej w charakterze członków, tem więcej, że świadczenia członka na rzecz Macierzy Szkolnej są minimalne, wynoszą bowiem tylko 2 zł. na cały rok. Niebawem Zarząd Macierzy Szk. wygotuje odpowiednie listy członków i przez wydziałowych, jak również osoby zaufane rozpocznie wpisy. **Niechże zatem nikt z miejscowej Polonji nie zaniedba przynajmniej skromnego obowiązku wpisania się na listę Macierzy Szkolnej i poparcia tej kulturalno-oświatowej instytucji swym moralnym wpływem.**

Macierz Szkolna jeszcze w tym miesiącu urządza dalszy ciąg swoich odczytów, a mianowicie w piątek 26 marca prof. Dr. Gofron „Znaczenie piękna w życiu". Odczyty odbywają się w sali fizykalnej Szkoły Przemysłowej. Wstęp dla dorosłych 50 gr., dla młodzieży 20 gr.

Wszelkie zgłoszenia i korespondencje, dotyczące Macierzy Szkolnej przyjmuje Dr. B. Gofron, Szkoła Przemysłowa.

Zarząd Macierzy Szkolnej.

Łańcuch prasowy.

Wezwana przez „Bezrobotnego z Białej", składam na fundusz prasowy „Wyzw. Społ." 2 zł. i wzywam Ludwika Grygierczyka, Antoniego Grygierczyka i Karola Zygmunda do złożenia po 5 zł. i wyznaczenia następnych nazwisk.
Marja Grygierczyk.

Wezwana przez „Bezrobotnego z Białej", składam na fundusz „Wyzwolenia Społecznego" 2 zł. i wzywam wszystkie sympatyczne Marje pójść tą samą drogą. Marja Szypułowa.

Wezwany przez tow. Pysza Andrzeja, składam na fundusz prasowy kwotę 5 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. Ottona Zerchała Adolf Szuta.

Wezwana przez „Bezrobotnego z Białej", składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" 2 zł. i wzywam siostrę moją Zofję do złożenia takiej samej kwoty i przeznaczenia następcy. Marja Decówna.

Wezwany przez „Bezrobotnego", składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia" 3 zł. i wzywam p. Heindingera Jana, właściciela restauracji „Czarny Orzeł" do złożenia kwoty 10 zł.
Jan Dybał.

Wezwana przez „Bezrobotnego z Białej", składam na fundusz prasowy „Wyzwol. Społ." 2 zł. i wzywam brata mego Kubliskiego Ignacego, aby sięgnął do kieszeni i zawezwał innych.
Zofja Siedlaczkowa.

Wezwana przez „Bezrobotnego" z Białej, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" 2 zł. i wzywam Janinę Sokołowską i Marję Wątrobową do złożenia takiej samej kwoty i wyznaczenia następnych ofiarodawców.
Marja Dybałowa.

Wezwany przez tow. Kazimierza Kuźmę, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" kwotę 2 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. Kagańca z Czechowic, tow. Koniecznego Rudolfa z Dziedzic, tow. Trybusia Emila, konduktora z Dziedzic i tow. Pelę Rudolfa z Dziedzic. Tomaszewski Henryk.

Na wezwanie p. St. Kuźmy, składam zł. 2—, wzywam ojca J. Jarosza, nadleśniczego w Lipniku i brata Ryszarda Jarosza, kierownika parowozów w Bielsku, p. G. Kühnla, urzędnika Pow. Kasy Chorych w Białej do złożenia takiej samej kwoty. J. Jarosz.

Wezwany przez p. Dra O. Machera, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" 5 zł. i wzywam do złożenia odpowiedniej kwoty p. Dra Wałacha, p. Dra Karfiola, p. Dra Tiefenbrunna, p. Dra Hupperta i p. Dra Reicha, lekarzy Pow. Kasy Chorych w Bielsku, i wyznaczenia następnych nazwisk. Dr. Ferd. Loebl.

Nie wezwany przez nikogo, składam na fundusz „Wyzwolenia Społecznego" kwotę 5 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty pp. Malarza Albina, Rudolfa Wojtylę, Józefa Wróbla, ul. Sukiennicza, Władysława Muchę, Józefa Neuberga, zegarmistrza z Białej, tow. Czaję Władysława, tow. Ignacego Reicha z prośbą o wyznaczenie dalszych nazwisk. Stefan Tyran.

Wezwany przez ob. A. Pysza, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" kwotę 10 zł. i wzywam do złożenia takiej samej kwoty p. Roberta Jęknera z Lipnika 241, oraz urzędnika firmy Markus Wolf p. Leona Chrobaka z prośbą o wyznaczenie dalszych nazwisk.
Franciszek Homa.

Wezwany przez tow. Pawełka, składam na fundusz prasowy kwotę zł. 2 i wzywam następujących tow. tow.: Franciszka Chrobaka, Władysława Widuchowskiego, Józefa Dobiję, Jerzego Stekiela, Jana Gałeczkę, Wiktora Szczotkę, Pietrońca Rudolfa, Smolarka Franciszka, Jana Juścika, Slezgera Leopolda, Józefa Kubicę, Jana Skoczylasa, Skibę Józefa, Kubalę Karola i Zemanka Józefa do złożenia takiej samej kwoty i wyznaczenia dalszych nazwisk.
Łękawa Jan.

Wezwany przez tow. Pawełka, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" kwotę 2 zł. i wzywam Suchego Andrzeja i Manigla Wiktora z Bielska do złożenia kwoty 5 zł. i wyznaczenia dalszych nazwisk.
Jaromin Antoni.

Wezwany przez p. Dra Grossa, składam na fundusz prasowy kwotę zł. 5.
Dr. A. Plessner.

Wezwany przez tow. Paplę składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" kwotę zł. 5 i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. tow. Nideckiego Ludwika, Płonkę Władysława i Żydkową Stefanję, oraz do wyznaczenie dalszych nazwisk.
Mrzygłód Franciszek.

Wezwana przez „Bezrobotnego z Białej", składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" kwotę 2 zł. i wzywam tow. Juliannę Czadrową i tow. Juljannę Gębalową z Buczkowic do złożenia takiej samej kwoty i wyznaczenia następnych nazwisk.
Marja Siedlaczkowa, Chrzanów.

Wezwany przez p. Dybała, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" kwotę zł 10. Fr. Tanewski, Biała.

Wezwany przez p. Sokołowskiego, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" kwotę zł. 5 i wzywam p. Frącza Stanisława, skarbnika Pow. Kasy Chorych w Andrychowie do złożenia takiej samej kwoty i wyznaczenia dalszych nazwisk. Heczko Rudolf.

Wezwana przez „Bezrobotnego" z Białej, składam na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" kwotę zł. 5 i wzywam tow. Dr. Grossową oraz p. Fluderównę do złożenia takiej samej kwoty i wyznaczenia następnych nazwisk.
Marja Pająkowa.

Skradziono książkę inwalidzką, wystawioną przez P. K. U. Wadowice, na nazwisko Józef Łaciak, ur. w r. 1880, zamieszkały w Szczyrku l. 432, pow. Biała. Dokument ten unieważnia się.

Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku. — Odpowiedzialny redaktor Pająk Antoni w Białej.